RZECZPOSPOLITA
i
DZIENNIK GOSPODARCZY

8 stron

Cena 5 zł.

ROK V WARSZAWA, WTOREK 27 KWIETNIA 1948 ROKU Nr. 114 (1323)

My rządzimy światem!



18-letnia Maria Talecka („Wiei"), słuchaczka Uniwersytetu Ludowego w Pawłowicach, twierdzi, że świat należy do kobiet. (Patrz art. na str. 6-ej)

»Będziemy walczyć o demokrację aż do zwycięstwa«

Policja włoska strzela do manifestujących b. partyzantów

RZYM, 26.4 (API.). Z okazji trzeciej rocznicy wyzwolenia Włoch doszło wczoraj prawie w całym kraju do poważnych rozruchów.

Jak wiadomo premier de Gasperi zabronił urządzania manifestacji i wieców, ponieważ nie wygodne byłoby dla rządu włoskiego i jego protektorów zagranicznych pokazywanie siły frontu ludowego.

Mimo jednak surowych zakazów byli partyzanci włoscy w Mediolanie po zorganizowanym wiecu przedefilowali przez miasto wznosząc okrzyki na cześć partii robotniczych, demokracji i niezależności kraju od obcych imperialistów.

Policja otworzyła ogień, usiłując rozpędzić tłum. Jedna osoba zostala zabita, kilkanaście zostało rannych.

Podobne zajścia miały również miejsce w Turynie i Breście. W Turynie, gdzie manifestowało 2 tys. partyzantów **policja w samochodach wojskowych natarła na tłum raniąc wiele osób.**

W czasie manifestacji mediolańskich wygłosił przemówienie przywódca partii komunistycznej, Luigo Longo, gorąco oklaskiwany przez tłum zebranych. Stwierdził on, że b. partyzanci włoscy, którzy z takim poświęceniem walczyli z faszyzmem, **nie poddadzą się i będą walczyć o demokrację, aż do zwycięstwa.** „Ci — powiedział on— którzy zabronili zorganizowania dzisiejszej manifestacji, zawsze występowali przeciwko partyzantom i patriotom włoskim".

Przemawiał również Ferrucio Parri, pierwszy włoski premier po wyzwoleniu i zastępca dowódcy partyzantów w czasie wojny. „Nie należę do partii komunistycznej, jednakże nie mogę zapomnieć naszych towarzyszy, którzy padli w bohaterskich walkach o wolność ojczyzny i **będę walczył o nasze wspólne ideały**", — oświadczył on.

Władze mediolańskiej Izby Pracy podały do wiadomości, iż po wczorajszych wypadkach istnieje **możliwość ogłoszenia generalnego strajku protestacyjnego. Włoska klasa robotnicza nie pozwoli na bezkarne i brutalne obchodzenie się z najlepszymi synami ojczyzny.**

Walka w opozycji o realizację programu

RZYM, 26.4. (API). Organ partii komunistycznej „Unita" zamieszcza artykuł Mario Scoccimarro, b. ministra a obecnie senatora z ramienia partii komunistycznej. Scoccimarro zapowiada, że Front Ludowy walczyć będzie w opozycji i podkreśla, iż wszelka współpraca z chrześcijańską demokracją byłaby w obecnych warunkach zdradą wobec zadań, jakie historia i rzeczywistość powierzyły Frontowi Ludowemu.

„Nie istnieje żadna możliwość — pisze Scoccimarro — współpracy politycznej z siłami reakcji, które zgrupowały się wokół partii chrześcijańsko - demokratycznej. **Współpraca taka oznaczałaby odstępstwo od programu, na którym opiera się Front Ludowy. O realizację tego programu walczyć będziemy w opozycji. Jest to jedyna droga, którą możemy pójść obecnie i którą pozwoli Frontowi Ludowemu uzyskać większość wcześniej, niż to się na ogół przypuszcza".**

USA wydały 4 miliony na wybory

WASZYNGTON, 26.4. (BS). Kongres ujawnił, że USA wydały na **„cele polityczne" we Włoszech 4 miliony dolarów** ze specjalnych dyskrecjonalnych kredytów poszczególnych resortów administracji.

C. B. Baldwin, kierownik kampanii wyborczej Wallace'a wystosował depeszę do przywódców Kongresu, **ostro piętnując wydawanie pieniędzy skarbowych na tego rodzaju „polityczne cele" i domagając się ujawnienia wszystkich szczegółów „bezpłodnego usiłowania przekupienia świata dla poddania go pod dyktando amerykańskich monopoli".**

De Gasperi zapewnia USA że dolary nie pójdą na marne

RZYM, 26.4 (API). Premier włoski i zarazem przywódca partii chrześcijańsko - demokratycznej, de Gasperi, oświadczył korespondentosi United Press, iż **Front Demokratyczno - Ludowy, za którym opowiedziało się 8 milionów wyborców, stanowi wielką siłę.** De Gasperi przypisuje to „prawdziwie żelaznej dyscyplinie, panującej w partii komunistycznej". Istnienie Frontu Demokratycznego zagraża — zdaniem prem. de Gasperi — zamierzonym poczynaniom przyszłego rządu.

Główna siła która przeciwstawić się może komunizmowi, jest plan Marshalla do którego premier powracał kilkakrotnie w swoim wywiadzie. Uważa on, iż plan ten może być jedyną podstawą odbudowy gospodarki włoskiej. Pośpieszył on przy tym zapewnić korespondenta United Press, iż **„Ameryka może być pewna, że pieniądze, jakie wydaje ona we Włoszech, nie pójdą na marne".** W świetle znanych wypadków interwencji amerykańskiej we Włoszech, oświadczenie powyższe nabiera szczególnej wymowy.

De Gasperi podkreślił dalej, że traktat pokojowy z Włochami powinien być bezwzględnie zrewidowany, odmówił jednakże odpowiedzi na pytanie, jak wyobraża sobie możliwość tej rewizji bez zgody jednego z czterech głównych sygnatariuszy traktatu — Związku Radzieckiego.

W końcu de Gasperi podkreślił, że pieniądze amerykańskie użyte będą we Włoszech „zgodnie z życzeniami Kongresu" specjalna komisja amerykańska będzie miała prawo kontroli wydatkowanych sum

De Gaulle'a i Schumana nic nie dzieli...

RPF wzywa „trzecią siłę" do połączenia się

PARYŻ, 26.4 (API.). B. minister rządu de Gaulle'a, Rene Pleven, wezwał partię tzw. „Trzeciej Siły" do połączenia się z degaullistowskim „Zjednoczeniem Narodu Francuskiego" (RPF.).

W swym przemówieniu, wygłoszonym w podparyskiej miejscowości Rembouillet, Pleven podkreślił, że **obecnego premiera Schumana i gen. de Gaulle'a dzieli b. niewiele.** Przypomniał on oświadczenia obu wygłoszone w ubiegłym tygodniu i stwierdził, że **zawierają one szereg punktów zbieżnych. Zdaniem Plevena, nic zatem nie stoi na przeszkodzie połączeniu się obu ugrupowań, z których każde z osobna stanowi mniejszość w narodzie i w Zgromadzeniu Narodowym.**

W kołach paryskich obserwatorów oczekuje się, iż oświadczenie Plevena nie zostanie bez echa. **Przywódcy „trzeciej siły" wykazują od pewnego czasu zupełnie jawną tendencję do współpracy z de Gaullem. Przypuszcza się, iż tendencje te przybiorą wkrótce postać realnego porozumienia.**

Rozbieżności w łonie rządu

PARYŻ, 26.4 (PAP.). Pięciogodzinne piątkowe posiedzenie Rady Ministrów było poświęcone w pierwszym rzędzie sprawie 18-miesięcznej służby wojskowej, której uchwalenie napotyka na sprzeciw socjalistów. Problem ten nie został definitywnie załatwiony i ma być nadal dyskutowany na środowym posiedzeniu Rady Ministrów.

Według niedyskrecji, które przeniknęły do opinii publicznej, minister Sił Zbrojnych Teitgen, poparty przez premiera Schumana, podtrzymał całkowicie swój projekt, grożąc dymisją w wypadku jego odrzucenia. Minister finansów Rene Mayer, uzyskał uchwalenie globalnej sumy kredytów wojskowych, wyrażając przekonanie, że sprawa czasu trwania służby wojskowej winna być dyskutowana w ramach budżetu wojskowego.

Zwraca uwagę okoliczność, że minister Teigen, motywując swój projekt, uzasadniał go m. in. „koniecznością utrzymania porządku wewnętrznego".

Rada Ministrów zatwierdziła decyzję ministra spraw wewnętrznych Mocha, zabraniającą odbycia manifestacji w Paryżu i miastach prowincjonalnych z okazji Międzynarodowego Święta Sportowego Młodzieży, zorganizowanego w dniach od 10—16 maja.

Federacja Związków Zawodowych Metalowców wystosowała do pracodawców list domagający się rozpoczęcia rokowań w sprawie 20 proc. podwyżki płac.

Rozwiązanie komitetu zwolnienia Petaina

PARYŻ, 26.4. (PAP). Jak podaliśmy, fakt utworzenia Komitetu dla zwolnienia Petaina wywołał rosnącą falę protestów na terenie całej Francji. W wielu miastach odbyły się zebrania publiczne, na których przedstawiciele postępowych organizacji domagali się rozwiązania Komitetu.

Ulegając naciskowi opinii publicznej, rząd francuski postanowił rozwiązać Komitet dla zwolnienia Petaina.

Konflikt Białego Domu z Kapitolem

Truman rzuca Kongresowi podwójną rękawicę

WASZYNGTON, 26.4. (BS). Truman rzucił w dniu 22 bm. podwójną rękawicę Kongresowi, co może doprowadzić do poważnej walki między Białym Domem a Kapitolem.

Na konferencji prasowej Truman oświadczył, że ma pełne prawo wysłania wojsk do Palestyny w ramach kontyngentów ONZ, bez zgody i upoważnienia Kongresu. Jednocześnie prezydent oświadczył, że mimo uchwały Izby Reprezentantów nie wyda Kongresowi listu dyrektora F.B.I., Edgara Hoovera, do ministra handlu Harrimana, zawierającego rzekomo dowody „winy" dra Edwarda Condona.

Na wniosek komisji Izby Reprezentantów dla badania działalności antyamerykańskiej Izba 300 głosami przeciw 29 wezwała ministra handlu do wydania tego listu. Truman uprzednio zakazał wszystkim departamentom rządowym wydawania Kongresowi akt bez jego upoważnienia i obecnie jest zdecydowany, mimo uchwały Izby Reprezentantów, ten zakaz utrzymać. Na poparcie swego stanowiska Truman powołał się na precedensy historyczne.

Jeżeli Senat poprze Izbę w sprawie listu, zachodzi możliwość skierowania tej sprawy do Sądu Najwyższego USA. Gdyby Sąd stanął po stronie Kongresu a prezydent dalej odmawiał, sytuacja z punktu widzenia prawnokonstytucyjnego **staje się prawie nie do rozwiązania.**

Jako jedyne wyjście pozostałoby oskarżenie Trumana przed Senatem, czyli t. zw. „impeachment".

Stan wojenny w Jerozolimie

Bitwa w dzielnicy arabskiej po wkroczeniu Anglików

JEROZOLIMA 26.4. (API). W Palestynie trwają w dalszym ciągu zacięte walki. Radio Irgum Zvai Leumi donosi o **nowej bitwie między oddziałami żydowskimi i czołgami brytyjskimi na granicy Jaffy i Comurs. W walkach zginęło ponad sto osób.**

Zgodnie z komunikatem żydowskim, międzynarodowy lotniczy port palestyński Lydda został wczoraj wieczorem zajęty przez Arabów. Zarząd brytyjskich linii lotniczych zaprzecza tej wiadomości. Jednakże rzecznik brytyjskich linii lotniczych oświadczył wczoraj, że „wskutek trudności operacyjnych w Lyddzie" samoloty towarzystwa, które opuszczą dziś Londyn będą ostatnimi samolotami kursującymi na tej linii aż do odwołania.

Wczoraj wieczorem po ogłoszeniu przez gen. Mac Milana, dowódcy wojsk brytyjskich w Palestynie **stanu wojennego w rejonie Jerozolimy — silnie uzbrojone oddziały brytyjskie, wspomagane przez 25-funtowe działa i kilka czołgów, wkroczyły do arabskiej dzielnicy Jerozolimy, Sheikh Jarrah. Po ciężkich walkach Anglicy wydali rozkaz zawieszenia broni. Po stronie Żydów, Arabów i Brytyjczyków jest wiele ofiar.**

(O ofensywie Żydów na Jaffę — patrz str. 2-ga)

Zapasy złota w Anglii topnieją

»Pomoc« USA nie pozwoli na podniesienie standartu życiowego

LONDYN, 26.4. (BS) Minister handlu Wilson oświadczył na konferencji brytyjskiej Izby Handlowej, że jakkolwiek brytyjskie rezerwy złota i dolarów są nie wiele wyższe od „niezbędnego minimum bezpieczeństwa", to **jednak w ciągu pierwszego kwartału br. zmniejszyły się znowu o 147 milionów funtów szterlingów.** „Wspaniałomyślna pomoc amerykańska zmniejszy ten upływ krwi **ale go nie zahamuje. Pomoc amerykańska z pewnością nie pozwoli na podniesienie naszego standartu życiowego".**

Wilson oświadczył, że eksport brytyjski w marcu br. był w cyfrach oznaczających wartość pieniężną największy w całej historii Wielkiej Brytanii, za wyjątkiem jednego miesiąca w 1920 r.

Wilson stwierdził również, że jakkolwiek dla zdobycia niezbędnych artykułów Wielka Brytania była zmuszona zawrzeć bilateralne układy handlowe z trzydziestu kilku krajami, to jednak „zmierzamy do jaknajszybszego odtworzenia warunków, w których możliwy będzie handel multilateralny".

na widowni MIĘDZYNARODOWEJ

Stassen jako sprawdzian

Na arenie wewnętrzno-politycznej Stanów Zjednoczonych zaszły w ostatnich tygodniach wydarzenia, które mocno zaniepokoiły wpływowe koła rządzące. Chodzi o rozwijającą się w dość nieoczekiwanym kierunku kampanię wyborczą przed listopadowymi wyborami prezydenta. Partia demokratyczna zaniepokojona jest gwałtownym zmniejszaniem się popularności jedynego swego poważnego kandydata, Trumana, i w związku z tym zastanawia się na serio, czy by nie skłonić go do wycofania się. Ale i republikanie, zwłaszcza prawe, wpływowe skrzydło tej partii, nie są wolni od kłopotów. W stanie Wisconsin a następnie w Nebrasce niespodziewanie na pierwsze miejsce wysforował się Harold Stassen, daleko w ogonie zostawiając nie tylko skrajnego Tafta, ale bijąc na głowę nawet Dewey'a, nie mówiąc już o Mac Arthurze. Ten ostatni, obecny wielkorządca okupowanej Japonii, lansowany do odegrania podobnej roli jako prezydent w Białym Domu, wykończ. się gruntownie. Jego skrajny kurs antyradziecki odepchnął odeń nawet tych, którzy, zmęczeni niedołęstwem Trumana chcieliby wybrać człowieka t.zw. silnej ręki.

I tu przychodzimy do genezy wzrostu popularności Stassena. Czymże różni się ten świeżej daty i stosunkowo mało wpływowy polityk od swych współzawodników? Otóż w wypowiedziach Stassena jest wiele elastyczności, jeśli idzie o sprawy wewnętrzno-amerykańskie. Stosunkowo długo Stassen, naśladując zresztą Dewey'a, unikał w swych wypowiedziach tematów tak drażliwych, jak np. ustawa Taft-Hartley, jak komisja dla badania „działalności nieamerykańskiej", jak sprawa kontroli cen, kontroli nad eksportem i importem, jak wreszcie sprawa obniżenia stawek podatkowych. Pozwolił wygadać się innym. Oczywista, że ten czysto taktyczny trick przysporzył mu zwolenników pośród ych, którzy nie pragną ani Tafta ani Vandenberga.

Lecz oto — jednym z powodów wzrostu popularności Stassena stała się jego podróż do Związku Radzieckiego. Biuro wyborcze Stassena w sposób bardzo zręczny wykorzystało fakt krótkiej jego rozmowy ze Stalinem na Kremlu dla sugerowania, iż Stassen jest jednym z ludzi, którzy mogliby „dogadać się z ZSRR".

Otóż, jak pamiętamy, TASS prostując rozmyślne zniekształcenie rozmowy premiera Stalina ze Stassenem, podał pełny jej tekst. Stalin powiedział wtedy, że ze stanowiska polityki radzieckiej nie ma powodów, dla których różne ustroje polityczne i gospodarcze nie mogłyby współpracować z sobą w ramach równouprawnienia i poszanowania wzajemnych słusznych interesów. Stalin wyraźnie stwierdzenie to odniósł do stosunków między kapitalistyczną Ameryką i socjalistycznym ZSRR. Ponadto wyraził wiarę, że ponad tymi czy innymi politykami amerykańskimi, którzy sabotują radziecko-amerykańskie porozumienie, znajduje się naród amerykański, który nie tylko nie pragnie wojny z ZSRR, lecz wręcz przeciwnie — z okresu wspólnej walki z Niemcami zachował i zachowuje nadal dla narodów Związku Radzieckiego dużo przyjaźni, sympatii i podziwu.

Jeśli więc dziś prasa amerykańska stwierdza, że ewentualność, iż Stassen byłby politykiem najbardziej z pośród wszystkich kandydatów na prezydenta predestynowanym do osiągnięcia porozumienia z ZSRR, to nie jest to tylko zaprzeczenie oficjalnym, dobrze znanym wytycznym polityki marshallowskiej. Tkwi w tym stwierdzeniu także sprawdzian istotnych pragnień i dążeń społeczeństwa amerykańskiego. Abstrahujemy tu od kwestii, o ile Stassen mógłby istotnie pchnąć politykę amerykańską na nowe tory. Z dużym uzasadnieniem przypuszczać można, że zarówno sam Stassen, jak i koła polityczne wysuwające jego kandydaturę są zbyt silnie związane z obozem marshallowskim czy inaczej z Wall-Street, aby mogły i pragnęły zmienić coś w dotychczasowym stanie rzeczy; można przypuszczać, że sam Stassen pragnie swą podróż do ZSRR wykorzystać jedynie dla walki z kontrkandydatami,—ale to właśnie najlepiej świadczy o rzeczywistych nastrojach nurtujących społeczeństwo amerykańskie.

Społeczeństwo amerykańskie nie chce wojny, nie rozumie, mimo olbrzymiego nakładu propagandy trumanowsko-marshallowskiej, o co miałoby się bić, jest przerażone taką ewentualnością. Zrozumiałe więc, że stanowisko prezydenta chciałoby to społeczeństwo powierzyć człowiekowi, któryby wyprowadził politykę amerykańską z ślepego zaułka. A Stassen mimo kilku nieprzyjaznych wystąpień pod adresem ZSRR wciąż utrzymuje się w opinii niektórych kół jako najmożliwszy z tego punktu widzenia.

I tu dochodzimy do zrozumienia, dlaczego Henry Wallace, pozbawiony odpowiednich funduszów, pozbawiony poparcia wpływowych polityków, bojkotowany i zwalczany — znajduje coraz silniejsze poparcie w społeczeństwie. Wallace wszakże nie tylko rozmawiał ze Stalinem, lecz wskazuje także konkretny program polityczny, na podstawie którego porozumienie ze Związkiem Radzieckim a także z państwami demokracji ludowej jest osiągalne. (hk)

Jenan zdobyty
przez chińską armię ludową

PARYŻ, 26.4 (PAP.). Agencja France Presse donosi z Pekinu, że wojska Czang Kai Szeka ewakuowały wschodnią część prowincji Chachar.

W Nankinie podano do wiadomości, że 4 armie wojsk ludowych maszerują na Czang-Czun.

Dowództwo chińskiej armii ludowej ogłosiło nadzwyczajny komunikat o zajęciu dawnej stolicy Chin demokratycznych, Jenanu. Bezpośrednio po zatrzymaniu miasta przez wojska ludowe, demokratyczne władze administracyjne natychmiast przystąpiły do pracy.

Ostatnie zwycięstwa armii demokratycznej wywołały zamieszanie w kołach kierowniczych Kuomintangu. Na sesji Zgromadzenia Narodowego w Nankinie minister wojny Bai-Tsin-Tsin oświadczył, że uzbrojenie armii Czang-Kai-Szeka wpada prawie w całości w ręce żołnierzy armii ludowej. Wielu delegatów Zgromadzenia domagało się rozstrzelania b. szefa sztabu wojsk Czang Kai Szeka w Mandżurii, Czen-Czena, który — ich zdaniem— przyczynił się do klęski Czang Kai Szeka. Czen-Czen próbował uciec do Stanów Zjednoczonych.

Delegat Szantungu wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że żołnierze Czang Kai Szeka i ich rodziny żyją w skrajnej nędzy i umierają z głodu, podczas gdy urzędnicy, oficerowie i kupcy żyją w przepychu.

Delegat prowincji Honan oświadczył, że przybył na Zgromadzenie samolotem, gdyż wszystkie drogi były przecięte przez wojska ludowe. Obecnie nie ma już dokąd wracać, gdyż Honan jest kontrolowany przez armię demokratyczna

Popularność Trumana spada

NOWY JORK, 24. 4. (PAP). Przeprowadzona niedawno przez Instytut Badania Opinii Publicznej w USA ankieta wskazała, iż popularność Trumana wśród szerokich warstw ludowych spada dalej. Tylko 36 proc. odpowiedzi udzielonych na ankietę wyraziło poparcie dla polityki Trumana, podczas gdy w październiku r. ub. odsetek zwolenników tej polityki wynosił 55 proc. Nawet wśród wyborców, należących do partii demokratycznej, 37 proc. wypowiedziało się przeciwko Trumanowi, a 13 proc. nie wyraziło **żadnego zdania.**

W kilku wierszach

— **W Pradze** podpisano tymczasowe porozumienie bułgarsko - czechosłowackie w sprawach gospodarczych i specjalnych.

— **Węgierskie** władze bezpieczeństwa aresztowały 12 osób po wykryciu organizacji faszystowskiej, prowadzącej działalność antydemokratyczną i przygotowującej zamachy na przywódców politycznych. Skonfiskowano znaczną ilość broni i materiałów wybuchowych.

— **Związek brytyjskich robotników chemicznych** żąda nacjonalizacji zakładów I. G. Farben w Niemczech.

— **W piątek** odbyło się w Paryżu pierwsze posiedzenie Komitetu Wykonawczego Organizacji Współpracy Gospodarczej krajów marshallowskich.

— **Rząd ateński** rozważa projekt przesiedlenia do krajów zachodnio - europejskich Niemiec 600 tysięcy chłopów greckich, których w toku operacyj wojennych wysiedlił z ich rodzinnych wiosek i ulokował tymczasowo w miastach.

— **Represje** policyjne przeciwko działaczom demokratycznym Algeru trwają nadal. Algerska partia komunistyczna domaga się rozwiązania zgromadzenia algerskiego, unieważnienia wyborów i odwołania generalnego gubernatora Naegelena.

— **W niedzielę** przed domem b. premiera egipskiego Mustafy Nahas Paszy, przywódcy opozycji Wafd, eksplodował samochód naładowany materiałem wybuchowym. Nahas Pasza nie odniósł szwanku. Jedynie jego żona została lekko zraniona odłamkami szkła. Był to już 5-ty z kolei zamach na tego działacza egipskiego.

— **W Londynie** zapowiedziano odjazd do Madrytu brytyjskiej misji finansowej i handlowej. Misja ma zrewidować anglo-hiszpański układ monetarny z 1947 r. oraz zbadać możliwości rozszerzenia handlu między Wielką Brytanią a Hiszpanią frankistowską w ciągu następnych 12 miesięcy.

— **W niedzielę w Bawarii i Hesji** (strefa amerykańska) około 4 milionów Niemców wybierało burmistrzów i radców miejskich. Pierwsze wyniki wyborów mają być opublikowane w poniedziałek a wyniki ostateczne dopiero za 3—4 dni.

— **W Indiach** zanotowano szereg wypadków zachorowań **na dżumę w okolicach Kalkuty.**

Wspólne działania Haganah, Irgun i Sterna

Ofensywa Żydów na Jaffę

JEROZOLIMA, 26.4 (API.). Po całkowitym opanowaniu Haify, siły żydowskie przystąpiły do ataku na drugi z kolei największy port palestyński — Jaffę.

Jaffa jest największym miastem w Palestynie położonym na południu kraju. Mając w rękach leżącą na północy Haifę, Żydzi byliby, po zawładnięciu Jaffą, panami całej strefy przybrzeżnej.

Atak żydowski, w którym brały udział oddziały Irgun Zwai Leumi i Sterna, rozpoczął się niespodziewanie o 5 rano. Żydzi opanowali dworzec kolejowy i położoną wokół niego dzielnicę, oraz komendę policji, która w ubiegłym tygodniu ewakuowana została przez Brytyjczyków. Arabowie bronią się zaciekle urządziwszy w mieście gniazda karabinów maszynowych i inne umocnienia. W południe rozpoczęli oni ostrzeliwanie z moździerzy Tel Avivu, powodując pożar na południowych krańcach tego miasta.

Wg. dotychczasowych doniesień, straty po obu stronach są b. znaczne.

Inne oddziały żydowskie zajęły tymczasem lotnisko brytyjskie Einshamer, koło Hadera. W Jerozolimie utrzymują się pogłoski, że Brytyjczycy mają zamiar ewakuować największe w Palestynie lotnisko — Lydda. Zarówno Żydzi jak i Arabowie koncentrują swe siły na tym odcinku.

W Haifie spokój

W Haifie życie powraca do stanu normalnego. Wielu mieszkańców arabskich, którzy zamierzali pierwotnie opuścić masto, zdecydowali się obecnie na nieopuszczanie swych domostw. Krok ten uczynili Arabowie na skutek zapewnienia władz żydowskich, że nie stanie się im najmniejsza krzywda. Po ostatnich walkach współżycie między arabskimi i żydowskimi mieszkańcami miasta układa się w istocie jak najlepiej. W dniu dzisiejszym wspólna komisja żydowsko - arabska zebrała się dla rozpatrzenia problemu aprowizacji Haify.

Tymczasem państwa arabskie gotują się do jawnej interwencji w sprawy Palestyny. W dniu wczorajszym odbyła się w stolicy Transjordanii Amman konferencja przedstawicieli rządu tego kraju z premierem Libanu, regentem Iraku i delegatami innych państw Ligi Arabskiej. Stwierdzono tu, że siły arabskie nie zdały dotychczas egzaminu w walce z Haganą i postanowiono przesłać do Ziemi Świętej regularne oddziały wojskowe państw, będących członkami Ligi.

LONDYN, 26.4 (PAP.) Według doniesień agencji Reutera z Bagdadu, przywódcy wojskowi i polityczni Arabów zebrani w stolicy Transjordanii Amman osiągnęli porozumienie w sprawie współpracy między armiami państw, należących do Ligi Arabskiej, co do „obrony Palestyny".

LONDYN, 26.4 (PAP.) Agencja Reutera donosi, że irackie towarzystwo naftowe, do którego należy rurociąg z Kirkuk do Haify zarządziło przerwę w eksploatacji. Inżynierowie i robotnicy zostali ewakuowani z Haify.

Hitlerowcy instruktorami oddziałów arabskich

NOWY JORK, 26.4 (PAP.) Agencja INS donosi, że instruktorami technicznymi oddziałów arabskich, przygotowujących się do walki z Żydami, są oficerowie niemieccy, którzy schronili się w krajach Bliskiego Wschodu.

Godne towarzystwo

LONDYN, 26.4 (PAP.). Agencja Reutera donosi, że znany faszysta południowo - afrykański Oswald Pirow, przewodniczący „ruchu nowego ładu", zamierza na spółkę z przywódcą faszystów brytyjskich Sir Oswaldem Mosle'yem utworzyć nową partię polityczną. Partia ta ma nosić miano „wrogów Związku Radzieckiego". Pirow złożył to oświadczenie, w chwili, gdy opuszczał samolotem Londyn po odbyciu kilkudniowych rozmów z Mosle'yem. Udał się on do Madrytu prawdopodobnie dla spotkania się z Franco.

Mimo zastrzeżeń Anglii i Francji

USA forsują plan
utworzenia państwa zachodnio-niemieckiego

NOWY JORK, 26.4. (PAP). Na konferencji londyńskiej delegacja Stanów Zjednoczonych przedstawiła t. zw. plan Litchfielda (kierownik administracji cywilnej amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech) w sprawie utworzenia państwa zachodnio niemieckiego.

Plan ten przewiduje następujące terminy:

W lipcu 1948 r. ma być ustanowiony tymczasowy rząd Niemiec zachodnich w Frankfurcie.

We wrześniu 1948 r. mają się odbyć wybory do niemieckiej konstytuanty.

W styczniu 1949 r. ma być ogłoszona konstytucja państwa zachodnio niemieckiego.

W marcu 1949 r. mają się odbyć wybory do parlamentu, a następnie powinien powstać rząd niemiecki.

Korespondenci londyńscy donoszą, że Wielka Brytania przyjęła plan amerykański z pewnymi zastrzeżeniami. Anglicy pragną bowiem stworzyć specjalny statut dla Zagłębia Ruhry, aby zachować przywileje Wielkiej Brytanii w tym ważnym okręgu przemysłowym.

Również delegacja francuska wysunęła szereg istotnych zastrzeżeń przeciwko planowi amerykańskiemu. Polityka francuska świadczy o tym, że Francja gra na zwłokę, pragnąc odwlec utworzenie państwa zachodnio - niemieckiego. Francuzi zdają sobie bowiem sprawę z tego, że — podczas gdy obecnie nie posiadają oni zwierzchnią władzę w strefie francuskiej, — to po utworzeniu państwa zachodnio-niemieckiego rola Francji zostanie zredukowana do zera.

Delegacja amerykańska w Londynie, napotkawszy na dość sztywne stanowisko Francji i na zastrzeżenia Wielkiej Brytanii wobec planu Litchfielda, — zakomunikowała o tym Departamentowi Stanu, domagając się odpowiedniej interwencji. Należy więc oczekiwać, że w najbliższym czasie Stany Zjednoczone wykorzystają zależność gospodarczą i polityczną Wielkiej Brytanii i Francji dla przeforsowania swych planów w sprawie Niemiec.

...Nie lubią światła dziennego

MOSKWA, 26.4. (PAP). Znany publicysta radziecki Wiktorow, komentując fakt wznowienia konferencji 6-ciu państw w sprawie Niemiec, stwierdza, że konferencja ta nie posiada żadnego prawa decydowania o losie Niemiec. Jedynie Rada Ministrów Spraw Zagranicznych 4-ch mocarstw może podejmować uchwały w tej sprawie.

Wiktorow podkreśla, że Stany Zjednoczone, Anglia i Francja są zdecydowane doprowadzić do rozbicia Niemiec. Jeżeli dotychczas tego nie uczyniły, to wskutek chwiejnego stanowiska Francji. Przyczyną wahań rządu francuskiego w sprawie Niemiec jest negatywny stosunek narodu francuskiego wobec polityki, zmierzającej do podważania współpracy międzynarodowej oraz od odrodzenia potencjału wojennego Niemiec reakcyjnych. Natomiast Waszyngton i Londyn pragną przyśpieszyć ostateczne rozbicie Niemiec, gdyż — jak przyznał dziennik „Times" — zwłoka przyczyni się jedynie do wzmożenia oporu narodu niemieckiego przeciwko planom anglo - saskim.

Wiktorow zaznacza, że chodzi tu nie tylko o opór narodu niemieckiego, lecz również narodu angielskiego, który coraz boleśniej odczuwa zgubne skutki polityki Bevina. Dlatego też Amerykanie na obecnej konferencji w Londynie zwiększą swój nacisk na innych uczestników konferencji w sprawie utworzenia rządu zachodnio - niemieckiego. Konferencja londyńska — kończy Wiktorow — odbywa się za zamkniętymi drzwiami, gdyż sprawy, znajdujące się na porządku dziennym nie lubią światła dziennego.

Marshall nagle opuścił Bogotę

BOGOTA, 24. 4. (PAP). Sekretarz stanu Marshall wyjechał w piątek z Bogoty do Waszyngtonu, oświadczając przed opuszczeniem stolicy Kolumbii, że i tak zbyt długo uczestniczył w obradach konferencji panamerykańskiej i pozostawał jedynie ze względu na krytyczną sytuację. Marshall stwierdził ogólnikowo, że konferencja zakończyła ważniejsze prace.

WASZYNGTON, 24. 4. (API). Wiadomość o nagłym opuszczeniu przez amerykańskiego ministra spraw zagranicznych Marshalla Konferencji panamerykańskie, w Bogocie komentowana jest żywo w tutejszych kołach politycznych. Pomimo, iż rzecznik Departamentu Stanu odmówił wszelkich uwag na ten temat uważa się tu powszechnie, że przyjazd Marshalla do stolicy USA związany jest z niekorzystnym rozwojem sytuacji na konferencji 6-ciu państw w Londynie. Pomimo wielkiego wysiłku ze strony St. Zjedn. i W. Brytanii, Francja, która bierze udział w tej konferencji nie może się zdecydować ostatecznie na połączenie swojej strefy okupacyjnej w Niemczech z Bizonią.

Zastępujący Marshalla, podsekretarz stanu Lovett nie wiedział jak odnieść się do całej sprawy i w związku z tym, zażądał szybkiego przyjazdu ministra Marshalla. Obserwatorzy polityczni wyciągają z tego faktu wniosek, że Stany Zjedn. przywiązują niesłychaną wagę do sprawy utworzenia w Niemczech Trizonii. Według utrzymujących się pogłosek, minister Marshall, natychmiast po swym powrocie do Waszyngtonu polecił przesłać przedstawicielom amerykańskim na konferencji londyńskiej specjalne instrukcje z argumentami, mającymi ostatecznie „przekonać" Francję o konieczności utworzenia odrębnego państwa zachodnio-niemieckiego.

Bitwa o handel trwa

W ODPOWIEDZI na ożywioną działalność elementów spekulacyjnych wiosną ub. roku państwo podjęło na szeroką skalę pomyślaną akcję mającą na celu likwidację działalności spekulacyjnej oraz usprawnienie i uporządkowanie aparatu wymiany wewnętrznej. W ramach tej akcji, nazwanej „bitwą o handel" zastosowano zarówno szereg środków doraźnych, jak i szereg środków mających stopniowo wpływać w kierunku uporządkowania dziedziny obrotu wewnętrznego. Tak więc uregulowano m. in. problem skupu zboża, wprowadzono kontrolę społeczną cen, zastosowano system marż zysku, wprowadzono koncesjonowanie handlu oraz przystąpiono do rozbudowy państwowego aparatu handlowego.

Błędne jednak byłoby mniemanie, że ogół tych środków państwo zastosowało jedynie represyjnie, na skutek ożywionej działalności spekulacyjnej. „Bitwa o handel" — to nie tylko doraźna walka z czynnikami wywołującymi zaburzenia na rynku wewnętrznym i przywracanie zachwianej chwilowo równowagi, ale systematyczna akcja zmierzająca do uporządkowania dziedziny, która, jak wykazały doświadczenia roku ubiegłego, jest jednym z najsłabszych ogniw naszej gospodarki. Akcja przystosowania organizacji handlu do nowych warunków życia gospodarczego do prawidłowego spełniania zadań, które to życie jej wyznacza, jednym słowem — włączenia obrotu towarowego w pełnym tego słowa znaczeniu do gospodarki planowej.

Cokolwiek byśmy powiedzieli o spekulacji, faktem jest, że jej rozwój może następować jedynie wówczas, gdy aparat wymiany jest nieodpowiedni i źle funkcjonujący. Usunięcie tych mankamentów, właściwa rozbudowa tego aparatu, usprawnienie jego działalności, harmonijna współpraca poszczególnych jego członów itd. — wszystko to bezpośrednio prowadzi do likwidacji od podstaw działalności spekulacyjnej.

PRZEBUDOWA STRUKTURY

Rozpoczęta w r. ub. „bitwa o handel" trwa w dalszym ciągu. Trwa, po pierwsze dlatego, że problem handlu nielegalnego bynajmniej nie został definitywnie zlikwidowany. Istnieje on w dalszym ciągu, aczkolwiek może nie zarysowuje się w tak ostrych konturach, jak to miało miejsce w roku ubiegłym. Po drugie dlatego, że sprawa usprawnienia naszego aparatu wymiany, pomimo znacznych postępów, pozostaje wciąż jeszcze otwarta. Wreszcie dlatego, że postępująca odbudowa produkcji, zwiększający się systematycznie strumień towarowy dla celów wewnętrznej konsumcji, zwiększa stale zadania tego aparatu, wymaga jego rozbudowy, unowocześnienia itd.

W związku z tym, w roku bieżącym państwo musi zwrócić szczególną uwagę na tę dziedzinę gospodarki narodowej, musi systematycznie kontynuować podjęte w ub. r. wysiłki zmierzające do uporządkowania obrotu wewnętrznego i pełnego objęcia go ramami planowej gospodarki.

Na czoło wysuwa się tu przede wszystkim sprawa organizacji aparatu handlowego w płaszczyźnie trzech sektorów, przebudowa jego struktury wewnętrznej, jego ubranżowienie i właściwe rozplanowanie terytorialne. Prace w tym kierunku prowadzone są od dłuższego czasu a t.zw akcja koncesjonowania handlu prywatnego stanowi jedno ogniwo. Pozwoli ona na selekcję przedsiębiorstw handlowych sektora prywatnego oraz na wytyczanie mu właściwych i pożądanych kierunków rozwojowych. Opracowana siatka przedsiębiorstw prywatnych stanowić będzie część ogólnego planu sieci aparatu handlowego.

Równolegle, z uporządkowaniem odcinka handlu prywatnego, nastąpić muszą analogiczne procesy na odcinku handlu spółdzielczego gdzie żywiołowy rozwój spowodował również chaotyczną rozbudowę aparatu dystrybucyjnego. Odbywająca się przebudowa struktury organizacyjnej spółdzielczości pod kątem jej ujednolicenia i ubranżowienia jest zasadniczym tego fragmentem. Wyraża się ona m. in. w tworzeniu central branżowych i specjalizacji branżowej placówek handlu spółdzielczego.

Zachodzące tu procesy są analogiczne do tych które można zaobserwować w pozostałych dwu sektorach. Przy czym są one odpowiednikiem procesów ubranżowiania dziedziny produkcji co znalazło wyraz w organizacji państwowego, a także w przebudowie struktury organizacyjnej przemysłu prywatnego (sieć zrzeszeń branżowych).

MIĘDZY MIASTEM A WSIĄ

Z omówionym zagadnieniem ściśle się wiąże sprawa organizacji poszczególnych rynków towarowych oraz i to przede wszystkim organizacji wymiany między wsią a miastem w oparciu o aparat spółdzielczy, Zgodnie bowiem z wytycznymi planu, podstawowymi komórkami organizacji tej wymiany mają być uniwersalne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, spełniające niejako rolę wiejskich powszechnych domów towarowych. Problem hurtu wiejskiego ma być rozwiązany na płaszczyźnie powiatowych związków spółdzielni gminnych.

W chwili obecnej akcja organizacji spółdzielni gminnych, ich uaktywnienia, przeprowadzania wyraźnego rozdziału między spółdzielczością rolniczą a spółdzielczością spożywców jest właśnie w stadium realizacji. Zakończenie jej oraz zorganizowanie powiatowych związków spółdzielni gminnych — oto jedno z zasadniczych zadań stojących w roku bieżącym przed spółdzielczością. Jego wykonanie, które będzie w pewnym sensie egzaminem dojrzałości ruchu spółdzielczego powinno się przyczynić do uregulowania bardzo ważnego odcinka wewnętrznych obrotów towarowych.

Poważne zadania zarysowują się również przed państwowym aparatem handlowym. Przede wszystkim więc zadanie dalszej rozbudowy sieci Państwowej Centrali Handlowej, nastawionej na dystrybucję wytwórczości przemysłu spożywczego, oraz rozbudowy sieci Państwowych Domów Towarowych, zaopatrujących ludność miejską w artykuły codziennej potrzeby. Właściwa rozbudowa sieci domów towarowych ma tym większe znaczenie, że spełniając ważne funkcje masowego zaopatrywania szerokich rzesz pracowniczych w niezbędne artykuły codziennego użytku po najniższych cenach, są one jednocześnie narzędziem interwencyjnym państwa, instrumentem planowania cen i asortymentów.

UNOWOCZEŚNIĆ APARAT HANDLOWY

Obok momentu rozbudowy ilościowej w grę wchodzi równocześnie moment usprawnienia działalności aparatu handlowego, w myśl hasła „nie tylko ilość, lecz także jakość". Dotyczy to zarówno aparatu handlu państwowego, jak spółdzielczego.

Mówiąc o usprawnieniu działalności, mamy na myśli zarówno racjonalizację gospodarki wewnętrznej, podniesienie poziomu fachowego elementu kierowniczego i personelu, jak i usprawnienie obsługi klienta

Na marginesie dodamy, że kto wie, czy w usprawnieniu tej działalności nie odegrałoby dużej roli wprowadzenie, śladem dziedziny produkcji odpowiednio do warunków przystosowanego współzawodnictwa pracy.

Usprawnienie działalności aparatu handlu państwowego i spółdzielczego, który — powiedzmy szczerze — wciąż jeszcze jest nie wolny od mankamentów, wpłynie też pośrednio na usprawnienie działalności handlu prywatnego, handlu, który wbrew głosom wielu rzeczników inicjatywy prywatnej, cechuje właśnie prymitywizm, niski na ogół poziom fachowości i solidności zawodowej.

W ten sposób wysiłki samorządu przemysłowo - handlowego, organizacji kupieckich oraz ich Instytutu Wiedzy Zawodowej przyniosłyby niewątpliwie większe, niż dotychczas osiągnięcia. Podkreślić przy tym należy, że wiąże się to z upowszechnieniem wśród kupiectwa zrozumienia, iż handel jest funkcją społeczno-gospodarczą, t. zw. w warunkach gospodarki planowej prywatny handel musi być kierowany, po przez właściwą politykę cen, marż zysków i ogólną politykę handlową.

ANALIZA RYNKU

Problem usprawnienia aparatu handlowego ma tym większe znaczenie, że z istoty swojej aparat ten musi być łącznikiem między konsumentem a produkcją, t.zn. musi być dostatecznym źródłem informacyjnym dla aparatu produkcyjnego co do chłonności i potrzeb rynku wewnętrznego, musi być narzędziem jego analizy. Plan produkcji nie może być zawieszony w próżni. Przy jego opracowywaniu muszą być brane pod uwagę konkretne potrzeby rynku, jego chłonność i zdolność nabywcza konsumenta. Opracowany na podstawie gruntowej znajomości rynku plan zbytu będzie z jednej strony wyrazem jego potrzeb, z drugiej — możliwości wytwórczych aparatu produkcyjnego Usprawnienie aparatu handlowego ma też zasadnicze znaczenie dla problemu obniżenia kosztów handlowych, a tym samym cen, co z kolei przyczynia się do wzrostu realnych płac czyli do poprawy sytuacji mas pracujących i dalszej stabilizacji gospodarczej w kraju.

Zaznaczyć jeszcze należy, że kwestia usprawnienia działalności aparatu handlowego wiąże się nie tylko ze sprawą organizacji pracy, podniesieniem fachowego poziomu kadr pracowniczych itd., ale również ze sprawą rozbudowy urządzeń służących obrotowi, a więc ze sprawą rozbudowy magazynów, składów, chłodni itp. Ma to ogromne znaczenie, ponieważ dla prawidłowego funkcjonowania aparatu wymiany konieczne jest, by dysponował on odpowiednim zapasem twarów, szczególnie w miejscach oddalonych od źródeł produkcji i stanowiących większe skupiejnia ludnościowe. Równocześnie właściwe nrządzenia eliminują olbrzymie straty, jakie przynosi z sobą niszczenie zapasów na skutek niewłaściwego ich przechowywania.

Odrębnym zagadnieniem jest sprawa dalszej akcji bezpośrednio zmierzającej do wykorzenienia handlu nielegalnego, do likwidacji elementów suekulacyjnych. Poważnym instrumentem w tej walce jest koncesjonowanie handlu, niemniej nasuwa się tu jeszcze konieczność zaków prawno-administracyjnych. Problem ten ma bardzo duże znaczenie i należy się spodziewać, że w niedługim czasie podjęte zostaną w tym kierunku właściwe kroki.

Podsumowując stwierdzamy, że zadania stojące przed państwem na odcinku uporządkowania obrotu wewnętrznego są znaczne i wymagają szybkiej realizacji. „Bitwa o handel" trwa i musi być doprowadzona do zwycięskiego końca. Dziedzina wymiany nie może być jednym z najsłabszych ogniw naszej gospodarki. Przeciwnie — i to jest niezbędny warunek dalszej stabilizacji gospodarczej, warunek stabilizacji cen i poprawy bytu świata pracy, warunek wykorzystania tych wszystkich zdobyczy, jakie przynosi odbudowa i rozwój produkcji.

A-ski

III Zjazd Tow. Przyjaciół Żołnierza

Wojsko stało się wielką szkołą obywatelską

W niedzielę rozpoczął w Warszawie obrady III Ogólnopolski Zjazd Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza.

Witając zjazd, prezes Zarządu Głównego min. **Stefan Matuszewski** stwierdził że w walce o pokój, o utrwalenie naszych granic zachodnich, o umocnienie naszych zdobyczy socjalnych i w pracy przy odbudowie kraju — Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza ma do spełnienia dużą rolę. W miarę stabilizacji warunków w kraju, opieka nad zdemobilizowanymi przestała być centralnym zagadnieniem TPŻ i w roku bieżącym będzie całkowicie zakończona. Najważniejszym elementem w pracy organizacji jest rozbudowanie działalności kulturalno - oświatowej wśród żołnierzy i społeczeństwa. Prace te, wskazujące na nowe oblicze odrodzonego Wojska Polskiego, uświadomią społeczeństwo, że Wojsko stało się wielką szkołą obywatelską, podnoszącą poziom intelektualny i moralny ludności, likwidującą analfabetyzm, uczącą życia społecznego.

Referat ideologiczny wygłosił poseł **Miecz. Wągrowski**, przypominając, że odrodzone Wojsko Polskie jest armią demokratyczną ludową, jest zbrojnym ramieniem Polski Ludowej Żołnierz polski jest żołnierzem demokracji i żołnierzem wolności Społeczeństwo wykazać musi wdzięczność za olbrzymi wkład krwi w wyzwolenie i odzyskanie Ziem Zachodnich i szerokiego dostępu do morza. Z dziwem dla niezłomnego trudu i bohaterstwa żołnierza musi iść w parze zrozumienie i głębokie poznanie treści ideowej odrodzonego Wojska Polskiego.

Zadania Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza są obecnie inne, aniżeli w latach bezpośrednio powojennych. Obecnie w okresie stabilizacji wewnętrznej, coraz większych osiągnięć gospodarczych, prace Towarzystwa winny być powiązane z zadaniemi wytwórczymi. Dzisiaj hasłem Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza jest nie praca dla zdemobilizowanych i nie praca opiekuńcza, ale praca z żołnierzem, z poborowymi, nawiązanie kontaktu ze świetlicami, tworzenie ośrodków kulturalnych i oświatowych. Jesteśmy przekonani, że te wszystkie hasła i zadania Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza zamanifestuje w jak najszerszej skali w wielkich obchodach, związanych ze świetem polskiej klasy robotniczej i całego narodu w dniu 1 Maja — kończy poseł Wągrowski.

Jak wynika ze sprawozdania organizacyjnego, w roku ubiegłym działalność Towarzystwa sprowadzała się w dużej mierze do zagadnienia demobilizacji. W związku z tym działalność opiekuńcza rozwijała się w kierunku udzielania doraźnych zapomóg materialnych oraz zapewnienia prześciowego zamiesz kania i wyżywienia w gospodach żołnierskich. W porównaniu z rokiem 1946 nasilenie akcji opiekuńczej było w roku ubiegłym słabsze gdyż w roku tym demobilizacja po wojenna uległa zakończeniu. Obok tej działalności, trwającej przez cały rok Tow. Przyjaciół Żołnierza organizowało również szereg specjalnych akcji w związku z poborem ,repatriacją itp.

Prace Zarządu Głównego Tow. Przyjaciół Żołnierza na odcinku oświaty i kultury, sprowadzały się do akcji wydawniczej, fundacji bibliotek i sprzętu świetlicowego dla jednostek Wojska Polskiego, imprez oraz fundacji nagród sportowych.

Kongres SD — w październiku

25 bm odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego

Sekretarz generalny stronnictwa, wicemin Leon Chajn podkreślił, że Stronnictwo Demokratyczne traktuje jedność Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej jako podstawowy element siły Polski Ludowej i gwarancje jej trwałości. Jedność PPR i PPS nie jest zwycięstwem tylko polskiego robotnika, lecz także zwycięstwem polskiego inteligenta i postępowego mieszczanina. Utrwalenie przez ten fakt ustroju demokracji ludowej oznacza również dla Stronnictwa Demokratycznego pełny rozwój jego możliwości organizacyjno-politycznych

W 10 rocznicę powstania Str Demokratycznego, w październiku br. odbędzie się Kongres Stronnictwa.

W 25-lecie OMTUR

25 bm. odbyła się w Warszawie uroczysta akademia w 25-lecie Organizacji Młodzieży TUR.

W przemówieniu swym sekretarz CKW PPS poseł Ćwik przypomniał, że w Warszawie wyrósł przywódca OM TUR i zarazem jeden z czołowych działaczy lewicy socjalistycznej — Stanisław Dubois.

„Z tragicznych doświadczeń dziejów ludzkości, z tragicznych doświadczeń młodzieży wszystkich krajów utrwala się coraz mocniej jedna prawda, że tylko ustrój, który likwiduje źródła wojen i nienawiści, że tylko idea socjalizmu daje młodzieży wielką perspektywe historyczną i wyzwala jej siły twórcze". Mówca potępia tych, którzy rezygnowali z konsekwentnej walki o socjalizm, przypominając zarazem że w walce o bezkompromisową linię, młodzież OMTUR-owska w ogromnej większości stała po stronie lewicy socjalistycznej — po stronie Stanisława Dubois.

Z szczególnym naciskiem mówca piętnuje politykę prawicy socjalistycznej, zwłaszcza jej sojusz z Watykanem, skierowany przeciw postępowi. Najlepszą naszą odpowiedzią na te zakusy jest dalsze zwarcie szeregów młodzieży polskiej, która połączy się w jedną organizacje młodzieżową.

W tym samym duchu przemawiał przewodniczący CK OMTUR poseł Lucjan Motyka, kończąc słowami: „Wspólnym wysiłkiem budować będziemy Polskę socjalistyczną".

Studencka akademia 1-majowa

25 bm. odbyła się w Warszawie akademia pierwszomajowa, urządzona przez AZWM „Życie", ZNMS, „Wici" i ZMD.

W uchwalonej rezolucji zebrani stwierdzili, że „nacelnym zadaniem i obowiązkiem przodującego oddziału młodej inteligencji jest walka o zmianę oblicza wyższych uczelni, wychowanie nowej inteligencji ludowej, nowych kadr inżynierów i lekarzy, fachowców i naukowców, badaczy i pracowników kultury, wszechstronnie i nierozerwalnie związanych z masami pracującymi, z dążeniami i pracą ludu polskiego. Z radością i głębokim zadowoleniem — głosi rezolucja — witamy fakt stworzenia po raz pierwszy w historii polskiego ruchu studenckiego trwałego fundamentu pod budowę jednej organizacji. Powołanie Akademickich Komitetów Jedności Demokratycznej stanowi dalszy krok naprzód do utworzenia jednolitej, silnej, trwałej i demokratycznej organizacji studenckiej".

Walka z rasizmem to walka o człowieka

25 bm. obradował w Warszawie I Ogólnopolski Zjazd Ligi do Walki z Rasizmem przy udziale przedstawicieli wszystkich okręgów.

Referat o ideologii Ligi wygłosił wiceprezes Zarządu Głównego Ligi Juliusz **Górecki**. Mówca stwierdził, że walka z rasizmem jest walką o człowieka, bowiem rasizm jest ideologią zniszczenia i prześladowania człowieka, ideologią nacjonalizmu i faszyzmu. Teorie rasistowskie, faszyzm i nacjonalizm propagują brutalną siłę w stosunku miedzy narodami. Przeciwstawieniem tych nieludzkich zasad jest współdziałanie i współpraca narodów, gwarantujące postęp ludzkości. Liga do Walki z Rasizmem walczy o zasady braterstwa i o pokój powszechny.

Jedno z naczelnych zadań Ligi stanowi wychowanie nowego człowieka, a przede wszystkim wychowanie naszej młodzieży w duchu współpracy i braterstwa wszystkich narodów. Faszyzm propagował przed wojną obłędną teorię rasizmu również w Polsce. Liga stawia sobie za zadanie walkę z resztkami tych teorii.

Prof. U.J. dr. **Stołyhwo** wygłosił referat o walce z przesądami rasowymi, wykazując bezsensowność i szkodliwość pseudonaukowych twierdzeń rasizmu.

O wychowaniu młodzieży zgodnie z założeniami Ligi do Walki z Rasizmem mówiła Wiktoria **Czabakowa**, członek prezydium ZNP. Prelegentka stwierdziła, że przemiany społeczne, jakie zaszły w Polsce pozwolą na ukształtowanie człowieka, który będzie aktywnie współuczestniczył w tworzeniu nowego życia. Przy ZNP powstał szereg komisji, które uważają za jedno ze swych zadań — walkę z rasizmem

Przedstawiciele Zjazdu złożyli wieniec na grobie bohaterów ghetta.

Bajki... Andersona dla amerykańskich farmerów

Po wybuchu wojny światowej do lutego roku bieżącego farmerzy amerykańscy opływali w dobrobycie. Popyt na zboże był olbrzymi i można było żądać cen wysokich i to obliczonych w złocie lub mocnej walucie. Po wojnie zapotrzebowanie nie tylko się nie zmniejszyło, ale stale wzrastało, wszystkie bowiem kraje za mało jeszcze produkują w stosunku do swoich potrzeb.

Farmer amerykański przyzwyczaił się do swego dobrobytu i wierzył, że pomyślna dla niego koniunktura wobec panującego w świecie kryzysu aprowizacyjnego będzie trwać długo. Przykrym rozczarowaniem był jednak gwałtowny spadek cen w lutym roku bieżącego, spadek, jakiego farmerzy nie pamiętają od 27 lat.

SPADEK CEN PSZENICY

W ciągu zaledwie kilku dni ceny pszenicy spadły o 1/3, co naraziło farmerów na dotkliwe straty. „New York Post" ocenia spadek wartości tylko zmagazynowanej u farmerów pszenicy na sumę przeszło 200 milionów dolarów. Ocenia on poza tym, że zarobki farmerów na skutek tej zniżki zmniejszyły się o 9 proc., co stanowi dla farmerów cios dotkliwy i zmusza ich do ograniczenia po raz pierwszy swych wydatków.

Oczywiście, mamy tu na myśli tylko tych bogatych farmerów posiadających duże majątki o mechanicznej uprawie i zatrudniających w charakterze taniej siły roboczej białych lub murzynów. Tylko ci farmerzy odgrywają dużą rolę i cieszą się poparciem kół rządzących przy ustalaniu planów ekspansji na rynki zagraniczne.

Stratę wielomilionową amerykańskich producentów rolnych oraz zapowiedź rychłego odwrócenia się koniunktury w rolnictwie przypisuje się w kołach fachowych znacznemu zwiększeniu produkcji zbóż w krajach demokracji ludowej, a przede wszystkim w Związku Radzieckim. Nikt dotychczas nie przewidywał, że ZSRR będzie mógł po zaspokojeniu własnych potrzeb rzucić na rynki europejskie większe ilości zboża i w ten sposób osłabiać pozycję amerykańskich eksporterów zbożowych na rynku europejskim.

ZAPASY

Zapasy niesprzedanej pszenicy wynosiły na dzień 1 stycznia rb. w całym kraju 21,6 milionów ton. Z tej ilości w śpichrzach farmerów było 11,6 milionów ton, podczas gdy w okresie największej koniunktury przed słynnym krzysem 1929 roku zapasy nie przekroczyły 6 milionów ton.

Aby rozproszyć obawy farmerów amerykańskich i natchnąć ich optymizmem Sekretarz Stanu w Departamencie Rolnictwa USA, Anderson, przemawiając niedawno w senackiej komisji spraw zagranicznych, stwierdził, że eksport zboża amerykańskiego został wprawdzie zmniejszony, ale przewiduje się za to wzrost eksportu warzyw, owoców i tytoniu w związku z realizowanym obecnie planem Marshalla.

Poza tym czynione są starania, aby rozszerzyć eksport amerykańskich produktów rolnych a przede wszystkim pszenicy do krajów Ameryki Łacińskiej. Przedmiotem szczególnego zainteresowania amerykańskich kół rządzących jest Brazylia, która dotychczas kupuje zboże w Argentynie.

SKOŃCZYŁA SIĘ DOBRA KONIUNKTURA

Również dużo sobie amerykańskie koła rządzące obiecują po zawartym w dniu 6 marca rb. w Waszyngtonie porozumieniu w sprawie cen i eksportu pszenicy. Według tego porozumienia eksport pszenicy z USA, Kanady i Australii do 33 państw importujących będzie się odbywać w ciągu najbliższych 5 lat po cenie 2 dolary za buszel. Ustalona jednocześnie została również dolna, dopuszczalna granica cen, która wynosić będzie na razie 1.50 dol. za buszel, przy czym będzie się ją obniżać co rok o 10 centów na buszlu.

Z tego wynika, że po ewentualnym zrealizowaniu planu Marshalla w r. 1951 dolna granica cen pszenicy będzie wynosić zaledwie 1,10 dol. za buszel co według opinii kół fachowych nie pokryje kosztów własnych produkcji. I dlatego będzie konieczne subsydiowanie produkcji pszenicy, aby umożliwić ich zbyt na rynkach zagranicznych.

Amerykańscy farmerzy widzą, że okres ich koniunktury już się zakończył. Obietnice ministra, że wywóz zboża będzie utrzymany na obecnym poziomie, są uważane w kołach fachowych za... bajki Andersona.

ZAW

Wzrost obrotów w polskim handlu zagranicznym

Plan handlu zagranicznego na r. 1948 charakteryzuje wybitny postęp w procesie kształtowania struktury towarowej obrotów, zgodnym ze strukturą przyszłego gospodarstwa polskiego. Postęp ten wyraża się po stronie eksportu w powiększeniu udziału artykułów przemysłowych i żywnościowych, po stronie importu zaś — w stałym wzroście przywozu surowców i dóbr inwestycyjnych, służących dziełu odbudowy i rozbudowy gospodarki narodowej.

Ustawa o Planie Narodowym na rok bieżący przewiduje silny wzrost obrotów handlowych z zagranicą tak po stronie przywozu, jak i wywozu. Ustawa ta nie precyzuje cyfr, które dałyby możność uchwycenia przewidywanej dynamiki obrotów, przede wszystkim dlatego, że kształtowanie się tych cyfr zależy w dużej mierze od ruchu cen na rynkach zagranicznych i ogólnej sytuacji międzynarodowej. Niemniej jednak opracowane plany szczegółowe obrotu towarowego z zagranicą przewidują, że ogólna wartość obrotów wzrośnie mniej więcej dwukrotnie w stosunku do 1947 roku. Wykonanie tego zadania przedstawia duże osiągnięcie dla naszego gospodarstwa nawet wówczas, jeśli uwzględni się, że podwojenie wartości obrotów nie jest równoważne z podwojeniem masy towarowej importu i eksportu.

Ustawa przewiduje, że w 1948 roku dążyć się będzie do następującego kształtowania wartości wywozu: węgiel i koks — 50 proc., artykuły rolne i spożywcze oraz drewno — 15 proc., artykuły przemysłowe — 35 proc.

W wywozie węgiel pozostaje w dalszym ciągu na miejscu czołowym, lecz udział jego w ogólnej wartości wywozu obniża się stale od 1946 r. Zwiększa się natomiast udział artykułów rolniczych i spożywczych.

Skład wartościowy przywozu wg. wytycznych ustawy ma być następujący: surowce i materiały pomocnicze — 65 proc., artykuły inwestycyjne i różne — 25 proc. oraz żywność — 10 proc.

Spadek australijskiej produkcji złota

Australijska produkcja złota w lutym b. r. była najniższą produkcją miesięczną od dwóch lat i wynosiła 55.824 uncji wartości 600.806 australijskich funtów szterlingów. Stanowi to 7 proc. poniżej produkcji z lutego 1947 r. W styczniu b. r. produkcja złota wynosiła 69.776 uncji.

Nowojorski rynek srebra

Na nowojorskim rynku srebra zapotrzebowanie było pokryte wyłącznie przez maklerów bez podwyżki cen. Z dobrze poinformowanych kół komunikują, że ilość srebra chińskiego, które znajduje się na rynku nowojorskim, wynosi 2.250.000 uncji.

Rozwój rolnictwa w ZSRR

Jak wynika z meldunków napływających z terenów całego Zw. Radzieckiego, plan zasiewów jarych wykonany został już niemal w 100 procentach. Jak dotąd obsiano o 42 proc. więcej obszaru, niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

Na Ukrainie zasiewy wczesnych zbóż zostały już zakończone. Plan zasiewu buraków cukrowych wykonano w 81 proc.

Agronomi radzieccy oczekują w tym roku wyśmienitych zbiorów. Oczekiwania te oparte są nie tylko na stanie wykonania zaplanowanych prac i na pomyślnych horoskopach atmosferycznych, ale również na udoskonaleniach technicznych, jakie wprowadzono w rolnictwie radzieckim. Przemysł chemiczny nastawił się w tym roku w silnym stopniu na produkcję nawozów sztucznych. Już w ubiegłym roku osiągnięto przedwojenny poziom produkcji nawozów azotowych. Obecnie zaś przemysł chemiczny zbliża się szybkimi krokami do osiągnięcia przedwojennego stanu w dziedzinie produkcji superfosfatów.

Przemysł chemiczny ZSRR wyprodukował ogółem w kwartale 1948 r. o 48 proc. więcej nawozów azotowych, potasowych i superfosfatów niż w tym samym okresie 1947 r.

Wielkie znaczenie w podniesieniu wydajności rolnictwa posiada także wynalazczość, która popierana jest w Zw. Radzieckim b. wydatnie. Jak donosi prasa radziecka, mechanik w sowchozie „Gorniak", Leontij Szkurat, skonstruował 4-rzędową maszynę do sadzenia kartofli. Okazała się ona najlepsza ze wszystkich istniejących modeli. Maszyna Szkurata sadzi ziemniaki na odpowiedniej głębokości i w godzinę wykonuje całkowitą pracę związaną z sadzeniem na 1 ha ziemi.

ZA GRANICĄ PISZĄ

Podwójna polityka Labour Party — O co chodzi Anglii i USA w Palestynie?

„Trud"

nawiązując do nagonki na posłów Labour Party, autorów orędzia skierowanego do Nenni'ego, stwierdza:

„Autorowie wyrażali nie tylko swoje własne poglądy, ale poglądy szerokich kół swej partii i angielskich mas robotniczych. Na wiecu w Gateshead, na którym przemawiał Zilliacus, zebrani wyrazili całkowitą solidarność z orędziem do Nenni'ego. Komitett wykonawczy dzielnicowej organizacji Labour Party w Stafford solidaryzował się w zupełności z posłem labourzystowskim Swingelerem, który podpisał orędzie. Jeden z autorów orędzia Platts Mills oświadczył, że otrzymuje z całego kraju listy, wyrażające aprobatę dla jego stanowiska.

Nie należy zapominać, że dwustu wybitnych działaczy Labour Party wysłało protest przeciwko wydaniu wyroku śmierci na małżonkę przewodniczącego Grecko-Radzieckiego Towarzystwa Przyjaźni w Atenach Beatę Kitsikis. Okręgowa organizacja Labour Party w Middlesbrough zażądała od prawicowego labourzysty Edwardsa, by zrzekł się swego mandatu do Izby Gmin. Te i tym podobne fakty poważnie niepokoją przywódców Labour Party. Oto dlaczego uchwycili się oni za orędzie 40-tu. Charakterystyczne jest, że niemal równocześnie z tym orędziem ukazał się list 30 prawicowych labourzystów—posłów do Izby Gmin. Autorzy tego listu oświadczyli, że mają zamiar uczestniczyć w kongresie churchillowskiego komitetu „Zjednoczonej Europy" w Hadze, mimo, że komitet wykonawczy partii „nie zalecał" udziału w tym kongresie.

W tym wypadku przywódcy Labour Party zachowali całkowite milczenie, jakkolwiek oświadczenie trzydziestki odbiega od oficjalnego punktu widzenia partii. Oczywiście tylko oficjalnego jasne jest bowiem, iż formuła niezalecająca udziału w kongresie nie może nikogo wprowadzić w błąd".

„Krasnaja Zwiezda"

nawiązując do debaty palestyńskiej w ONZ pisze:

„Anglia pozbawiła Palestynę wszelkich środków finansowych, zamroziła jej fundusze szterlingowe i odmówiła zaopatrywania kraju w żywność pod pretekstem że 15 maja wygasa jej mandat. Jednakże chwilowo nie ma żadnych oznak, by Anglicy chcieli rzeczywiście opuścić Palestynę. Starają się oni wszelkimi sposobami umocnić w kraju swe pozycje ekonomiczne. Bez zgody Komisji ONZ Anglicy zagarnęli poniemieckie nieruchomości w Palestynie w charakterze odszkodowań dla Iraq — Petroleum Company. Stany Zjednoczone popierają stanowisko Anglii, zmierzające do zerwania uchwały Zgromadzenia Generalnego ONZ.

Plan podziału Palestyny nie dogadza ani USA ani Anglii, albowiem położyłby on kres walce między Arabami i Żydami i zlikwidowałby półkolonialne stosunki, jakie panują w Palestynie. Nowy projekt wniesiony przez delegację amerykańską, podyktowany jest względami politycznymi, gospodarczymi i wojskowo - strategicznymi. Ma on umożliwić Stanom Zjednoczonym i Anglii kontynuowanie ich kolonialnej polityki w Palestynie za parawanem opieki ONZ.

Polityka ta konkluduje pismo — pozostaje w sprzeczności z interesami narodu arabskiego i żydowskiego oraz interesami pokoju i sprawiedliwości, wyrządzając poważną szkodę autorytetowi ONZ".

Jak długo „żyje" banknot

Nie wszyscy zdają sobie dostatecznie sprawę z tego, jak wielkie koszty pociąga za sobą druk biletów Narodowego Banku Polskiego jakie straty dla Skarbu Państwa i ogółu społeczeństwa powoduje niewłaściwe obchodzenie się z posiadanymi biletami.

„Życie "banknotu — w zależności od wartości odcinka, przy uwzględnieniu gatunku papieru, obliczane jest przeciętnie na okres od pół do dwu i pół lat. Ta znaczna rozpiętość czasu, mimo użycia do druku wszystkich odcinków tego samego papieru, tłumaczy się przede wszystkim częstotliwością obrotu danego odcinka oraz znaczeniem, jakie przeciętny posiadacz przywiązuje do pewnych wartości, a które objawia się mniej lub więcej starannym przechowywaniem biletu.

Tak np. przy obliczaniu przypuszczalnej trwałości biletu bierze się pod uwagę okoliczność że banknoty, które bardzo często przechodzą z rąk do rąk (rynki, stragany, tramwaje, kioski gazetowe itp.) a więc z reguły bilety 1—100 złotowe, ulegają z natury rzeczy szybszemu zużyciu. Natomiast odcinki wyższych wartości (100 i 500-złotowe), jako staranniej przechowywane i nie tak często zmieniające posiadacza, powinny pozostawać w obiegu odpowiedno dłuższy okres czasu.

Rzeczywistość przekroczyła jednak że pod tym względem bardziej nawet pesymistyczne obliczenia. W grę bowiem wchodzi czynnik nieprzewidziany, który w największym stopniu wpłynął i wpływa na szybkość niszczenia się pieniądza i powoduje konieczność przedwczesnego robienia nowych nakładów. Mamy tu na myśli niestaranne niedbałe i wysoce lekkomyślne obchodzenie się z pieniędzmi przez pewną część społeczeństwa — w szczególności przez te jednostki którym pieniądze zbyt łatwo przychodzą. Jednocześnie dużą rolę w szybkim niszczeniu się biletów odgrywają wszelkiego rodzaju zbiórki uliczne. Pudełka i skrzynki (dotyczy to również zainstalowanych ostatnio kiosków uczciwości) mają otwory przystosowane raczej do monet. Chcąc włożyć bilety do puszki należy je kilkakrotnie złożyć (a ilość zgięć jest ograniczona) i po prostu wtłoczyć np. ołówkiem wskutek czego ulegają one uszkodzeniom.

Doświadczenia poczynione w Skarbcu Emisyjnym Narodowego Banku Polskiego w ostatnim 2-leciu a w szczególności z okresu wymiany biletów 500-złotowych pierwszej Emisji wykazały, że ilość biletów wszystkich odcinków, które na skutek nadmiernego zużycia musiały być przedwcześnie wycofane z obiegu, przekracza znacznie przewidziane normy zużycia. Stwierdzono, że odcinki niższej wartości które powinny pozostawać w obiegu przez okres conajmniej ok. pół roku, w 50 procentach już po paru miesiącach trzeba było wysortować. Odcinki 1, 2 i 5-złotowe ulegają tak szybko zużyciu, że zaszła potrzeba wydrukowania nowych emisji, zaś odcinki 0,50 zł znikły w ogóle prawie z obiegu.

Podobnie, jakkolwiek w mniejszym stopniu, przedstawia się sprawa z biletami wyższej wartości tj. 100, 500 i 1000 zł. Te zużywane są prawie o 30 proc. szybciej aniżeli to wypadało przy uwzględnieniu preliminowanego okresu ich służby.

Pieniądz zniszczony trzeba zastąpić nowym, to zaś pociąga za sobą **znaczne koszty.** Narodowy Bank Polski w celu użycia do druku możliwie najlepszego jakościowo papieru — wyrabia go w specjalnie na tę produkcję nastawionych fabrykach. Z zagranicy sprowadza się najlepsze surowce, obciążając tą pozycją nasz import. Pozycją bynajmniej nie małą, jeśli się zważy, że chodzi tu o dziesiątki tysięcy kilogramów niezbędnych surowców.

Koszty druku banknotów są również znaczne, co jest zupełnie zrozumiałe, gdy weźmiemy pod uwagę, że Państwowa Wytwórnia Papierów Wartościowych zatrudnia cały sztab artystów-grafików, inżynierów, grawerów, rysowników, majstrów i robotników. Ze sprawą tą wiążą się znaczne nakłady inwestycyjne; trzeba bowiem było wyremontować i uzupełnić wiele kosztownych maszyn drukarskich trzeba zakupywać specjalne farby, galwanotypy itp.

Na zasadzie rozporządzenia Min. Skarbu o przyjmowaniu i wymianie uszkodzonych biletów Narodowego Banku Polskiego wymianie podlegają na warunkach wspomnianego rozporządzenia bilety bankowe uszkodzone, poplamione i w inny sposób zniszczone. Przez stoły ekspertów N. B. P. przewijają się **stosy w najróżnorodniejszy** sposób zniszczonych biletów. W podaniach prawie stale powtarza się zwrot „schowane były w słomie" — pocięły myszy, leżały w rurze od pieca — spalone, znalazło dziecko — nadpaliło, czy pocięło, — zbutwiałe, przemoczone" itp.

Czym wytłumaczyć te skłonności do korzystania z tak bardzo nieprawdopodobnych skrytek którym obywatel z pełnym zaufaniem powierza często oszczędności na „czarną godzinę", czy rezultaty ciężkiej pracy. Skłonności, narażające go z reguły na ciężkie straty, gdyż niejednokrotnie znaczny odsetek zniszczonych biletów nie nadaje się już do wymiany. Wojna i niepewne czasy przecież już minęły, są wszelkiego rodzaju instytucje oszczędnościowe itp. dostępne dla każdego.

Wytłumaczenie tego zjawiska jest tylko jedno — brak uświadomienia. Byłoby wskazane ażeby prasa, radio, nauczycielstwo, kierownicy świetlic, organizacje społeczne itp. podjęli walkę z tymi przejawami marnotrawstwa. Aby przeniknęło do najszerszych rzesz społeczeństwa zrozumienie, że pieniądz niezależnie od jego wartości nominalnej, trzeba szanować nie tylko jako wynik pracy własnej, lecz również jako część majątku narodowego. **(a).**

Ruch racjonalizatorski jako dźwignia produkcji

Znana w Warszawie fabryka lamp i żyrandoli „Marciniak" przeobraziła się do gruntu: fabryka rozbudowuje się w gwałtownym tempie, a wewnątrz zakładu zmienia się dawny stosunek robotnika do zagadnienia produkcji.

Do fabryki udałem się celem poznania Wacława Głucha, jednego z tamtejszych racjonalizatorów.

Typ racjonalizatora jest już w naszym przemyśle zjawiskiem dość powszechnym, zwłaszcza gdy po ujawnieniu się pierwszych nowatorów techniki produkcji Min. P. i H. zwróciło uwagę na ten prawie całkiem nowy i szybko dojrzewający, masowy objaw i — doceniając jego znaczenie — dało temu wyraz w fomie udzielania nagród i premii w wysokości zależnej od gospodarczego znaczenia racjonalizatorskiego projektu.

Trzeba tu na wstępie dodać i wyjaśnić, że ruch racjonalizatorski jest o tyle nowym zjawiskiem, iż w warunkach kapitalistycznego najmu siły roboczej robotnik nie był zainteresowany w technicznym udoskonaleniu procesu produkcyjnego, gdyż pociągało to za sobą natychmiastowe skrócenie czasu liczonego na określoną jednostkę produkcyjną, bez żadnego odpowiednika w zarobku robotnika. Całą korzyść z podwyższenia normy produkcyjnej zagarniał wyłącznie właściciel zakładu. Jeśli zaś chodzi o robotnika, to nie tylko musiał teraz wydobyć z siebie więcej wysiłku, ale jego racjonalizatorski pomysł pogłębiał — w warunkach kapitalizmu — bezrobocie. To też walka robotnika o utrzymanie normy była jednym z najpopularniejszych haseł samorzutnej obrony przed wyzyskującym go kapitalistą.

POMYSŁ, KTÓRY PODNIÓSŁ PRODUKCJĘ

Jakie jest dzisiejsze stanowisko robotnika w sprawie normy produkcyjnej?

Odpowiedzią na to pytanie mogą być relacje Głucha, racjonalizatora fabryki „Marciniak" na Okęciu. Głuch jest szlifierzem-polerownikiem. Przedstawmy sobie kolistą, mosiężną ramkę lampy wagonu kolejowego, tzw. plafoniery. Długie lata Głuch obrabiał ten przedmiot pojedyńczo. Tak samo zresztą obrabiano go wszędzie.

— Myślałem i myślałem teraz nad tym — opowiada mi racjonalizator — i wymyśliłem, żeby przy szlifowaniu zakładoć na maszynę od razu pięć sztuk ramek.

Wydajność wszakże na skutek tego zabiegu zwiększyła się tylko dwukrotnie. Tłomaczy się to tym, że wymyśloną przez Głucha metodą obrabiać można tylko boczną powierzchnię ramki, a przy tym pewien czas traci się na umocowanie ramek na trzonie. Trzeba jednak stwierdzić, że podwojenie wydajności pracy jest poważnym sukcesem. Ale chodzi tu o rzecz znacznie doniośleją. Pomysł racjonalizatorski Głucha był jednym z momentów tego przełomu, jaki pod wpływem współzawodnictwa i ruchu racjonalizatorskiego dokonuje się dziś w naszym przemyśle.

ZMIENIŁY SIĘ CZASY I LUDZIE

Nie od razu jednak Głuch miał powód do uciechy, gdyż po wprowadzeniu nowej metody niektórym trudno było się oswoić z pracą przy podwyższonej normie. Ale po tygodniu — przy pomocy i poradzie Głucha — szlifierze opanowali całkowicie nową metodę pracy. Dziś w fabryce pełną parą idzie powszechny wyścig o wydajność.

— Dawniej — wyjaśnia mi racjonalizator — nie podałbym swojego projektu, bo by mi się zdawało, że skrzywdzę robotnika a zyska na tym tylko właściciel. Dziś jestem zadowolony i będę jeszcze myślał, żeby coś „zmądrować".

Głuch sądzi, że z takich wynalazków powinien być zadowolony każdy Polak, bo to prowadzi do potanienia na rynku.

Poszedłem do warsztatu Głucha. Okazało się, że jego inowacja ma jeszcze jeden plus, mianowicie ten, że oszczędza materiał obrabiający, zużywając go równomiernie na całej płaszczyźnie tarcia. Zapoznawszy się naocznie z metodą Głucha, sam teraz dochodzę łatwo do wniosku, że zakładać można tylko 5 ramek, ponieważ więcej nie obejmie szerokość krążka obrabiającego. A zatem możnaby jak widać zakładać więcej ramek, gdyby odpowiednio do tego szlifierz rozporządzał wałkami o szerszej płaszczyźnie tarcia.

Racjonalizatorski pomysł Głucha ma jeszcze to znaczenie dla fabryki, że dał innym bodźca do poszukiwania sposobów podniesienia produkcji. Jak mnie poinformowano w dyrekcji robotnicy zgłaszają wciąż nowe projekty usprawnień technicznych. Byłoby wskazane, aby dyrekcja i personel techniczny opierając się na szerszej obserwacji ruchu racjonalizatorskiego w fabryce, podawały do wiadomości ogółu robotników, jakiego rodzaju projekty mają widoki na natychmiastową realizację i na jakich fabryce najwięcej zależy.

A. K.

Bezpieczeństwo i higiena pracy w przemyśle cukrowniczym

Człowiek jest motywem przewodnim w każdej produkcji, a tym samym akcja bezpieczeństwa i higieny pracy musi być postawiona na należytym poziomie, jako interes narodowy. Takie wytyczne postawił sobie Przemysł Cukrowniczy i stara się je jak najszerzej realizować. W pracy przyszły mu z pomocą Rady Zakładowe i Związki Zawodowe. Dzięki tym instytucjom pracownik na terenie cukrowni stał się czynnikiem twórczym obdarzonym prawem dalekoidącej kontroli.

Dbałość o bezpieczeństwo i higienę pracy zajmuje w całokształcie zagadnień Przemysłu Cukrowniczego jedno z ważniejszych miejsc, co dodatnio wpływa na wydajność produkcji. W r. 1945/46 52 cukrownie, podległe CZPC wyprodukowały 169.657 ton cukru.

W roku 1946/47 71 cukrowni dało 383.371 t. cukru. W 1947/48 ilość cukrowni wynosiła 76, a produkcja 496.000 t.

Akcję bezpieczeństwa i higieny pracy CZPC związał bezpośrednio nie tylko z produkcją, wysiłki idą również w tym kierunku, aby pracownik po spełnieniu swych obowiązków miał możność higienicznego odpoczynku.

Realizacja bezpieczeństwa pracy w Przemyśle Cukrowniczym kroczy dwiema zasadniczymi drogami: po linii technicznego zabezpieczenia maszyn i urządzeń dla zapobiegania wypadkom maszynowym. oraz po linii higieny i ochrony pracy, która umożliwi profilatykę w zakresie chorób zawodowych, oraz podniesie zdrowotność załogi robotniczej. Ze względu na wiele wspólnych zagadnień obydwu kierunków pracy CZPC dąży aby były one należycie koordynowane.

Rozwój akcji zależny jest od całego szeregu warunków, m. in. naukowej organizacji pracy i jej kontroli, odpowiedniego nastawienia kierowników produkcji, szkolenia referentów i członków kół bezpieczeństwa pracy. wreszcie od jak najdalej idącego uświadamiania mas pracowniczych.

Przemysł Cukrowniczy w przeciągu dwóch lat planowej akcji w dziedzinie bezpieczeństwa pracy osiągnął poważne wyniki w postaci wybitnego zmniejszenia się nieszczęśliwych wypadków przy pracy. Liczba nieszczęśliwych wypadków przy pracy na 100.000 q wyprodukowanego cukru wyniosła w czasie kampanii 1946/47 ok. 1.2 proc. a w następnej kampanii już tylko 0.4 proc. Wynika z tego, iż w kampanii 1947/48 r. ilość wypadków w stosunku do kampanii poprzedniej spadła o 62 proc.

Wpływ higieny pracy na wydajność produkcji polega przede wszystkim na hamowaniu procesów powstawania zmęczenia.

Zmęczenie przy pracy powstaje nie tylko od wysiłku fizycznego mięśni, ale i pod wpływem złych warunków higienicznych jak oświetlenie, przewietrzanie itp. Cukier jako produkt spożywczy jest i musi być wytwarzany w odpowiednich warunkach higienicznych.

Powołane zostały specjalne komisje higieniczno-sanitarne w każdej cukrowni. Zadaniem ich jest podniesienie stanu higieniczno-sanitarnego nie tylko wewnątrz zakładu pracy, ale również stanu higienicznego fabrycznych domów mieszkalnych, budynków gospodarczych i placów.

Prowadzona sprężyście przez CZPC akcją bezpieczeństwa i higieny pracy ma pełne szanse powodzenia i rozwoju. (Kc)

Rozwój przemysłu prywatnego

Odbudowa i rozwój przemysłu prywatnego postępuje stale naprzód. Według danych z grudnia ub. r., ilość prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych na terenie całego kraju wynosi 18.987. Przedsiębiorstwa te zatrudniają ok. 200 tys. osób. Przeciętna zatrudnienia wynosi ok. 10 osób na jeden zakład.

REORGANIZACJA

Cyfry powyższe, w związku z wprowadzeniem nowej listy rzemiosł i ustaleniem kryteriów rozdziału między przemysłem a rzemiosłem ulegną znacznym zmianom. Będzie to miało miejsce już w najbliższej przyszłości, prowadzone bowiem przez samorządy: przemysłowo-handlowy i rzemieślniczy prace w tym zakresie, są już w pełnym toku.

W wyniku zmian zmniejszeniu ulegną liczby bezwzględne a więc dotyczące ilości przedsiębiorstw, stanu zatrudnienia itd., wzrosną natomiast cyfry przeciętne, a więc przeciętnej ilości zatrudnionych w jednym zakładzie, przeciętnej wartości produkcji itp.

Podkreślić należy, że dane uzyskane w związku z rejestracją, daleko odbiegają od danych z końca 1946, kiedy to, według posiadanych przez Izby Przemysłowo-Handlowe materiałów statystycznych, liczba prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych wynosiła ok. 14 tys. Fakt ten wiąże się niewątpliwie ze wzrostem — i to znacznym — ilości prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych. jednocześnie jednak różnica blisko 5 tys., a więc trzeciej części przedsiębiorstw obejmuje dużą ilość zakładów, które już wówczas istniały, a jedynie nie były uchwycone statystycznie. Jednym z najpoważniejszych osiągnięć przeprowadzonej w grudniu ub. r. akcji rejestracyjnej jest to, że pozwoliła ona na uzyskanie nieomal w 100 proc. dokładnych materiałów statystycznych.

Pod względem rozmieszczenia terytorialnego, poza zakładami przemysłów specjalnych, które są związane z ośrodkami występowania surowca jak np. kamieniołomy, tartaki itd. w większych miastach grupują się przede wszystkim zakłady przemysłu metalowego, elektrotechnicznego, chemicznego, włókienniczego i konfekcyjnego, natomiast przedsiębiorstwa innych branż są mniej więcej równomiernie rozmieszczone na terenie całego kraju.

Wartość produkcji prywatnego przemysłu obliczana jest w r. ub. na mniej więcej 90 mld. zł. Zaplanowana produkcja na rok bieżący osiągnie wartość ok. 120 mld. zł.

WSPÓŁPRACA Z PRZEMYSŁEM PRYWATNYM

W minionym okresie trzyletnim przemysł prywatny poczynił bardzo duże nakłady inwestycyjne, szacowane na sumę paru miliardów złotych. Zwrócić należy przy tym uwagę, że sumy zużyte przez przemysł prywatny na inwestycje niejednokrotnie nie znajdują właściwego odbicia w bilansach poszczególnych przedsiębiorstw, zwłaszcza naskutek tego, że wiele z tych inwestycji było przeprowadzone własnymi siłami technicznymi.

Produkcja przemysłu prywatnego ma charakter uzupełniający w stosunku do produkcji przemysłu państwowego. W poszczególnych dziedzinach przemysł państwowy występuje jako odbiorca — i to poważny — wytwórczości prywatnej. Tak np. udział przemysłu państwowego, jako odbiorcy prywatnej produkcji, wynosi w przemyśle chemicznym przeszło 30 proc., papierniczym ok. 20 proc., metalowym i elektrotechnicznym ok. 80 proc., drzewnym ok. 50 proc. itd.

W szeregu przemysłów, jak konfekcyjnym, farmaceutycznym, metalowym, szerokie zastosowanie mają tzw. transakcje wiązane, polegające na przerobie przez prywatny zakład surowców dostarczonych przez państwowych zleceniodawców. Upowszechnianie się w coraz szerszym zakresie tego typu transakcji wskazuje najlepiej na stopniowo pogłębiającą się współpracę między przemysłem państwowym i przemysłem prywatnym.

O ELEMENT PLANOWOŚCI

Pomimo wielu trudności dotychczasowe osiągnięcia prywatnego przemysłu są znaczne. Dla dalszego jego rozwoju zasadnicze znaczenie będzie miała dokonana przebudowa jego struktury organizacyjnej: powołanie branżowych zrzeszeń o charakterze przymusowym.

Podjęcie prac przez te zrzeszenia przy jednoczesnym ścisłym współdziałaniu z samorządem gospodarczym, tj. izbami przemysłowo-handlowymi, pozwoli na dalsze pogłębienie się elementów planowości w przemyśle prywatnym, a tym samym na dalsze jego włączanie w ramy gospodarki planowej i dalszy rozwój.

(v)

O sprawną obsługę klienta

Zakończenie Z azdu Zw. Prac. Biurowych i Handlowych

Na porządku obrad drugiego dnia zjazdu pracowników handlowych i biurowych stało zagadnienie usprawnienia pracy aparatu handlowego. W dyskusji wskazywano, że dla rozprowadzenia wzrastającej stale masy towarowej konieczne jest podjęcie najszerszego współzawodnictwa pracy.

Zjazd wyłonił komisję, która opracowała podstawowe zasady współzawodnictwa pracy. Współzawodnictwo indywidualne rozciągać się będzie na wykonanie i przekroczenie planu pracy, walkę z marnotrawstwem, wzmożenie dyscypliny pracy i wprowadzenie ulepszeń pracy. Komisja zaprojektowała również współzawodnictwo między zespołami w poszczególnych przedsiębiorstwach handlowych i biurowych oraz współzawodnictwo między poszczególnymi instytucjami.

Dużo uwagi w dyskusji poświęcono kwestii sprawnej obsługi klienta. Nowy zarząd w swoich pracach szczególny nacisk położy na to zagadnienie. Ponadto powierzono nowemu zarządowi przystosowanie umowy zbiorowej do potrzeb współzawodnictwa oraz uwzględnienie potrzeby najlepszej obsługi klienta.

Zjazd dokonał wyboru nowych władz Związku. Przewodniczącym został wybrany ob. Sierpiński, wiceprzewodniczącymi Sztatter i Balcerska, sekretarzem generalnym Witkowski.

Przemysł chemiczny w pierwszym kwartale

Wartość produkcji zakładów, podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Chemicznego, liczona w złotych przedwojennych wyniosła w pierwszym kwartale 1948 roku 223.7 mil. Plan produkcji przekroczono o 14.6 proc. Liczba pracowników nie osiągnęła planowanego poziomu, tak że osiągnięcia produkcyjne należy zaliczyć na konto zwiększonej wydajności pracy.

Obok osiągnięć w dziedzinie produkcji nawozów sztucznych podkreślić należy, że wytwórczość dwóch podstawowych artykułów kluczowych tj sody surowej i kwasu siarkowego przekroczyła w pierwszym kwartale b. r. produkcję przedwojenną (o 37 i 17 proc.). Nadwyżkę w porównaniu z planem wykazała produkcja sody kalcynowanej, karbidu, soli glauberskiej, acetylenu, barwników, wyrobów lakierniczych, dętek samochodowych, rowerowych, azotniaku i tlenu.

Prace inwestycyjne prowadzone były nadal. W zakresie organizacyjnym zmniejszono ilość fabryk, komasując mniejsze z nich. Spośród nowouruchomionych fabryk należy wymienić wytwórnię elektrod w Starogardzie.

Współzawodnictwo Gdynia — Gdańsk

Podjęte w pierwszym kwartale br. współzawodnictwo pracy w dziedzinie przeładunku węgla w portach Gdańska i Gdyni przyniosło w porównaniu z ostatnim kwartałem roku ub. 14-procentowy wzrost ilości zaoszczędzonych przy przeładunku godzin oraz przekroczenie planu o 19,1 proc. Pod względem wydajności pracy przy załadunku w przeliczeniu na jedną robot/godz. port gdyński uzyskał cyfrę 4,67, port gdański zaś 4,64. Gdańskowi przyznano natomiast pierwszeństwo w dziedzinie osiągnięć natury socjalnej oraz w zakresie dyscypliny pracy. Gdynia wyprzedziła Gdańsk w dążeniu do zmniejszenia liczby uszkodzeń wagonów. W sumie port gdyński otrzymał 12 punktów wobec 10 punktów portu gdańskiego.

Gipsownia w Nowym Lądzie rozszerza produkcję

Państwowa Gipsownia w Nowym Lądzie, w której ostatnio odkryto nowe złoża gipsu wysokiego gatunku przechodzącego w alabaster, wyprodukowała w ub. r 3.836 ton gipsu sztukatorskiego i 3 422 tony gipsu modelarskiego łącznej wartości 39 mil zł. Ponadto z posiadanych zapasów. gipsownie dostarczyła 175 ton anhydrytu.

Surowiec wydobyty systemem odkrywkowym w kamieniołomach gipsownia przerabia we własnej przetwórni Dotychczasowe odkrywki są już niemal całkowicie wyczerpane, odkryte jednak ostatnio złoża pozwolą nie tylko utrzymać ale i zwiększyć produkcję. Zjednoczenie przemysłu surowców mineralnych w Jeleniej Górze prowadzi tu szczegółowe badania, które mają ustalić rozmieszczenie i zawartość pokładów gipsu.

Próbki gipsu alabastrowego, wydobytego z nowoodkrytego złoża poddano badaniom laboratoryjnym, które wykazały, że nadaje się on do użytku dentystycznego. Uruchomienie własnej produkcji tego gipsu zaoszczędziłoby państwu bardzo wiele cennych dewiz

W przetwórni pracują starzy wykwalifikowani pracownicy, poważne natomiast trudności ma gipsownia ze skompletowaniem załogi w kamieniołomach, zatrudniających płynny element robotników niewykwalifikowanych rekrutujących się w dużej mierze z osadników-reemigrantów z Jugosławii Dla zapewnienia sobie stałej załogi gipsownia przeznacza większość tegorocznej dotacji inwestycyjnej w wys. 1[illegible] 667 000 zł na budowę mieszkań służbowych dla pracowników.

80 tys. ha zalesimy w tym roku

W związku z tegorocznym Dniem Lasu stanęło do pracy nad zadrzewianiem kraju ok. 20 tysięcy szkół i ok. 3 milionów młodzieży, która sadziła drzewa w lasach państwowych, porządkowała zieleńce i parki, zadrzewiała place i drogi. Nad zadrzewieniem poligonów, wydm piaszczystych i placów w koszarach pracowali żołnierze i marynarze. Duży wkład w zadrzewienie kraju dało Przysposobienie Rolnicze i Wojskowe oraz chłopi, zrzeszeni w Związku Samopomocy Chłopskiej.

Samorządy założyły w tym roku przy współpracy administracji Lasów Państwowych setki szkółek drzew iglastych i liściastych. Rozpoczęto prace nad zadrzewieniem okolic Warszawy i zagłębia węglowego.

Na uroczystej akademii Dnia Lasu, która odbyła się 25 bm. w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie, min. leśnictwa Bolesław Podedworny powiedział m. in., iż w planie trzyletnim przewidziano zalesienie 290 tysięcy ha zrębów, halizn, nieużytków i gruntów porolnych, nie licząc zrębów bieżących. W roku ub. zalesiono ogółem 62 tys. ha. w roku bież. zalesi się 80 tys. ha. w roku przyszłym — ok. 150 tys. ha.

Rekordowa produkcja

Elektrownia wodna w Turawie, pod zarządem Okręgowej Sieci Elektrycznej Śląska Opolskiego „OSSO", dała w marcu rekordową produkcję 1 0[illegible]4 725 kWm Produkcja ta jest wyższa o 61 637 kWh od najwyższej produkcji miesięcznej osiągniętej przez tę elektrownię za czasów zarządu niemieckiego. (e)

Narodziny apostołów

Ostatnie dni marca 1948 r., tj. okres ferii świątecznych. Na jednym z przystanków kolejowych w powiecie jędrzejowskim wysiadła onieśmielona grupa młodych ludzi: dziewcząt i czterech chłopców. Dziewczęta, jak zwykle, okazały się zaradniejsze. Rozbiegły się po peronie, zafurkotały kieleckimi zapaska mi, zaszczebiotały co do strażników kolejowych i „chodźta chłopaki — huknęły na swych towarzyszy — znamy już drogę do Popowic". Grupa ruszyła kryjąc się wkrótce za zakrętem piaszczystej drogi wpadającej w brzozowy gaik. Słychać było jedynie pojedyńcze słowa jakiejś młodzieńczo-marszowej piosenki, niesłyszanej nigdy w tych okolicach.

Daleka i ciężka jest droga do Popowic — piachy, lasy i bagna, ściągające ludziom buty z nóg. Biała Nida tu leniwie, wsiąka w podglebie, tworząc brunatne jeziorka, kałuże i inne różne udręczenia ludzkich i końskich nóg. Popowice, można powiedzieć, wyrosły jak wysepka na bagnisto-leśnym jeziorze. Ludzie tam mieszkający z konieczności przy swoić musieli sobie bocianio-żabią taktykę poruszania się w terenie. Inaczej ani kroku naprzód. Nasi przygodni znajomi, mając w nogach po kilka kilometrów marszu, stanęli przed poważnym problemem z dziedziny trakcji pieszej. Długie buty chłopców to jeszcze pół biedy — ale koleżanki w półbucikach nie dadzą rady. Trzeba je więc było przenosić przez błoto systemem zwanym w potocznej mowie „na barana".

DOBRY POCZĄTEK

Mieszkańcy Popowic, widząc dziwaczny pochód, odnieśli się doń z całym i zasobnym wiecie ładunkiem chłopskiej nieufności. Myślano, zanim się sprawa wyjaśniła, że młodzi są wysłannikami „kociej wiary", tzn. świadków Jehowy, opowiadających po wsiach bajeczki o rych łym końcu świata i innych cudach, mających spaść z nieba na grzeszną ziemię. Sprawa wyjaśniła się wtedy, gdy młodzi ludzie, nie zważając na przycinki i ironiczne uśmieszki wiejskiej starszyzny, roz poczęli gawędy o rzeczach nie mających nic wspólnego z końcem świata. A więc o potrzebie czytania książek i gazet, z których można się wiele dowiedzieć i nauczyć, o konieczności organizowania się — bo to wiecie jednostka samopas chodząca to tak jak przysłowiowy kij, no i o wielu innych, bardzo ciekawych, pożytecznych i nowych dla społeczności wiejskiej sprawach.

Pękły lody nieufności. Wymiana myśli natrafiła na dobry grunt. Rada w radę postanowiono w najbliższej przyszłości założyć we wsi koło „Czytelnika", a to już oznacza łączność ze światem przy pomocy słowa drukowanego — zorganizowano „Komitet chodnikowy", następnie postanowiono ująć młodzież w kar by organizacyj, by nie chodziła luzem tracąc bezużytecznie cenny czas. Dużo w Polsce mamy Komitetów — chodnikowy jednak należy zaliczyć do najpożyteczniejszych. Na barki tej młodej „instytucji" spadło wielce odpowiedzialne zadanie, jakim jest wyciągnięcie wsi z błota — dosłownie — przez budowę chodników. Nie przypuszczacie nawet, jak tragicznie wyglądają te sprawy na wsi. W czasie pogody kurz, że świata bożego nie widać, w czasie deszczu błoto, ale jakie błoto... Trudno się dostać od chałupy do chałupy, a przejście przez drogę wymaga szczudeł, jeśli człek ceni swoje buty. Dlatego też sprawa budowy chodników na wsi z ja kiegokolwiek materiału twardego jest sprawą chłopską w skali ogólnopolskiej.



W chwilach wolnych od zajęć słuchacze U.L. uczą się pasiecznictwa, sadownictwa itd.

Nasi apostołowie zrobili dobry początek w zabagnionych Popowicach i wielu innych podobnych osiedlach, które zatraciły łączność ze światem.

CHŁOPI PROSZĄ O JESZCZE

Historia pożytecznej inicjatywy młodzieży przedstawia się następująco:

Słuchacze Uniwersytetu Ludowego w Pawłowicach (pow. jędrzejowski), postanowili w rb. zrezygnować z przysługujących im ferii wielkanocnych. Podzieliwszy się na dziesięć sześcioosobowych grup, wyruszyli do różnych gromad wiejskich położonych na terenie powiatu. Wędrówka trwała od 4 — 5 dni, w zależności od spraw i terenu. Słuchacze odwiedzili ogółem 50 gromad, organizując tyleż samo zebrań, na których było ponad osiem tysięcy uczestników. Na zebraniach tych wygłoszono m. in. referaty na temat „Wiosny Ludów", omówiono 3-letni Plan Gospodarczy, rocznicę Manifestu Komunistycznego, rozpoczęto budowę chodników poruszono sprawę współpracy organizacyj i partii politycznych, omówiono zadania stojące przed organizacją „Służ ba Polsce" itd. Ponadto wystawiono wiele inscenizacyj, nauczono szereg nowych piosenek prowadzenia zebrań, pisania sprawozdań i protokółów, zwrócono uwagę na rolę społeczną kobiety naszych czasów, a co najważniejsze zetknięto się bezpośrednio ze wsią, zaznajamiając się z jej bolączkami i potrzebami, tak gospodarczymi jak kulturalno-oświatowymi.

Listy, jakie słuchacze pawłowickiego UL-u otrzymują po powrocie ze swej pionierskiej wędrówki, świadczą o celowości zainicjowanej akcji. Chłopi, którzy z nieufnością przyjmowali naszych „apostołów", obecnie zapraszają usilnie do ponownych odwiedzin, proszą o rady w sprawach, które do niedawna obce były tamtejszemu społeczeństwu.

CZEKAMY NA OCHOTNIKÓW

Inicjatywa słuchaczy Uniwersytetu Ludowego, aczkolwiek bardzo po żyteczna i celowa, nie rozwiązała, bo było to fizyczną niemożliwością, nawet części tych problemów, które na wsi leżą odłogiem. Weźmy np. taką sprawę, jak książka i gazeta. Gminne biblioteki, mające za zadanie obsługiwanie poszczególnych gromad wiejskich, nie spełnią ją swego zadania. Książki „marynowane" są w Urzędach Gminnych, tak, że wieś o nich nie wie, wzgłęd nie obsługują mały krąg czytelników złożonych z urzędników gmin nych lub też ich znajomków. Gazeta na wsi to unikat. Przychodzi kiedy chce i jak chce. Organizacje gospodarcze i społeczne, jeśli istnieją, pracują zbyt niemrawo. Jedyne lekarstwo: odmłodzić zarządy tych instytucji (mowa tu przede wszystkim o Samopomocy Chłopskiej) i uaktywnić ich działalność. Spiaczka społeczna nie może być w żadnym wypadku nagminna chorobą wsi polskiej.

Słuchacze Uniwersytetu Ludowego w Pawłowicach niewątpliwie powtórzą, przed zakończeniem kursu, swą wędrówkę do wsi, z którymi nawiązano kontakt. I znów wyprowadzą z podwórek wiejskich na szeroki gościniec szereg ważkich spraw. Wszystko to jednak będzie kroplą w morzu. Te problemy mogą zostać rozwiązane dopiero wtedy, gdy Film Polski będzie mógł wysyłać w teren swe ekipy objazdowe, instytucje wydawnicze usprawnią kolportaż gazet i książek. Ministerstwo Poczt i Telegrafów zwiększy kadry listonoszów wiejskich. Ale dużo pomagają już ekipy młodzieżowe. Organizacje młodzieżowe miejskie również powinny przypomnieć się wsi, a szkoły rolnicze, zwłaszcza te położone bliżej ośrodków wiejskich, muszą w większym niż dotychczas stopniu zainteresować się sprawami gospodarczymi. W akcji współzawodnictwa pracy na wsi referaty gospodarcze mogą odnieść poważny skutek. Czekamy więc na ochotników — apostołów postępu.

WŁADYSŁAW MILCZAREK

Wychowanie fizyczne i sport

RZEŹNICKI WYGRAŁ WYŚCIG „EXPRESSU POZNAŃSKIEGO"

POZNAŃ, (tel. wł.) Trzyetapowy wyścig kolarski „Expressu Poznańskiego" po Ziemiach Odzyskanych zakończył się pięknym sukcesem Rzeźnickiego (SKP — Warszawa), który wygrał wszystkie trzy etapy.

Ogólna punktacja wyścigu: 1) Rzeźnicki — 12.03:16 godz., 2) Wygięda (Ruch—Chorzów) — 12:08:38, 3) Komorniczak (HCP — Poznań) — 12:15:07.

PIĘŚCIARZE WARTY POKONANI W ŁODZI

ŁÓDŹ, (tel. wł.). Przedostatni mecz pięściarski z cyklu finałów spotkań o drużynowe mistrzostwo Polski Tęcza — Warta zakończył się nieoczekiwanym zwycięstwem zespołu łódzkiego w stos. 9:7. Do zwycięstwa Tęczy przyczynili się Adamski i Szymura, spóźniając się na wagę.

Najlepszą pod względem technicznym walkę dnia stoczyli w wadze półciężkiej Franek (Warta) i Markiewicz (Tęcza). Spotkanie to zakończyło się wynikiem remisowym.

BYDGOSZCZ, (tel. wł.). Towarzyskie zawody pięściarskie Zjednoczenie — Radomiak przyniosło zwycięstwo gospodarzom w stos. 9:7.

Sensacją meczu było zdecydowane zwycięstwo Sieradzana (Rad.) z Kruzą (Zj.) w wadze piórkowej oraz remis Przybytniewskiego (Rad.) w koguciej z 17-letnim Kowalewskim (Zj.). B. ładną walkę stoczył Czortek (Rad.) w lekkiej, wygrywając na pkty z Baranowskim (Zj.).

WIŚNIEWSKI WYGRYWA Z NAJLEPSZYMI KOLARZAMI

W fatalnych warunkach atmosferycznych rozegrany został w Parku Paderewskiego 3-ci wyścig kolarski na dyst. 100 km. o puchar komendanta M.O. m. st. Warszawy płk. Konarzewskiego. Podczas zawodów padał deszcz ze śniegiem i było tak zimno, że kolarzom kostniały ręce na kierownikach to też z 38 startujących zawodników licencjonowanych bieg ukończyło tylko 16-tu kolarzy. Zwycięstwo na finiszu uzyskał (ZS Gwardia — W-wa) Wiśniewski.

Niemiłą niespodzianką jest nienadzwyczajna forma czołowych zawodników drużyn narodowych do wyścigu Warszawa — Praga — Warszawa, z których czołowi jak Napierała, Pietraszewski, Kapiak, Wandor i Wójcik nie odegrali w wyścigu żadnej roli.

Wyniki techniczne biegu głównego:

1) Wiśniewski (Gwardia—W-wa) czas 3:14:09 godz., 2) Czyż (ŁKS) — 3:14:10, 3) Gabrych (ZKS Odzież — Łódź) — 3:14:11, 4) Leśkiewicz (Odzież — Łódź) — 3:14:12, 5) Wrzesinski (ZZK — W-wa) — 3:17:02, 6) Łazarczyk (Victoria — Częst.), 7) Wojcieszek (Partyzant — Łódź) 8) Olszewski (Sarmata — W-wa), 9) Kudert (Gwardia — W-wa), 10) Bukowski (Gwardia), 11) Napierała (Sarmata), 12) Wójcik (SKP).

Bieg dla „kartowiczów" na dyst. 25 km. wygrał Iwanowski (Gwardia) — 49:37 min. przed Cuchem (Gwardia) — 49:39 i Niegockim (WTC) — 49:40.

Organizacja zawodów b. dobra. Widzów kilka tysięcy.

I ZNÓW ZWYCIĘSTWA PIŁKARZY KRAKOWSKICH

Czwarta runda rozgrywek piłkarskich Klasy Państwowej, zakończyła się sukcesem piłkarzy Krakowa i Warszawy, których wygrali swe spotkania na własnym i obcym terenie. Jak zwykle dobrze spisały się drużyny śląskie, z których tylko Rymer doznał porażki na własnym boisku, zawiodły natomiast drużyny Poznania i Łodzi.

Polonia (W-wa) — Widzew 6:2 (2:1) w Warszawie. Po nieciekawej i stojącej na niskim poziomie grze gospodarze wygrali wysoko z b. słabą drużyną łódzką. Bramki zdobyli: Wołosz 2 Jaśnicki, Ochmański, Szularz i Świcarz po 1 dla Polonii oraz Nowiszewski dla Widzewa.

AKS — ŁKS 4:1 (1:0) w Łodzi. Bramki zdobyli: Spodzieja 2 Pytel (z karnego) i Wieczorek dla AKS-u, a dla ŁKS-u samobójcza Gajdzika.

Cracovia — Rymer 2:1 (1:1) w Rybniku. Bramki dla Cracovii strzelili — Różankowski II i Glimas, a dla Rymera — Franke.

Garbarnia — Warta 5:0 (1:0) w Poznaniu. Bramki uzyskali — Foryszewski 2, Nowak 1, Solek 1 i Górecki z karnego.

Legia — Tarnovia 3:1 (1:1) w Tarnowie. Punkty zdobyli dla Legii — Opruch 2 i Górski 1, a dla Tarnovii — Roik III.

Ruch — ZZK 2:0 (1:0) w Chorzowie. Bramki strzelili — Peterek i Cieślik.

Wisła — Polonia (Byt.) 5:0 (2:0) w Krakowie. Bramkami podzielili się: Kohut 3, Rupa 1 i Gracz 1.

OSTATNIE ZEBRANIE ZW. POLSKICH ZW. SPORTOWYCH

Wczoraj odbyło się w Warszawie ostatnie Walne Zebranie Związku Polskich Związków Sportowych, któremu przewodniczył prezes PZB — Bielewicz.

Po sprawozdaniu ze swej działalności, dotychczasowy zarząd ZPZS złożył mandaty. Następnie przewodniczący związkowej Rady K.F. i Sportu dr Zajączkowski omówił sprawę reorganizacji sportu, a dyr. Kuchar podał wytyczne pracy Głównego Urzędu Kultury Fizycznej.

Na zakończenie przedstawiciel PZT — Szembek z Krakowa zgłosił 2 wnioski:

1) Walne zgromadzenie ZPZS uważa, że przeprowadzana reorganizacja sportu jest celowa i stwarza wszelkie możliwości dalszego najszerszego rozwoju sportu polskiego oraz życzy nowotworzącym się władzom sportowym najowocniejszych wyników.

2) Walne zgromadzenie ZPZS zaleca ustępującemu zarządowi prowadzenie dalszych agend Związku, aż do czasu przejęcia tych agend przez komisję organizacyjną centralnego zrzeszenia sportowego w myśl ustawy z 25 lutego br.

Oba wnioski przyjęte zostały przez zgromadzonych jednogłośnie.

Claude Debussy

(Z powodu 30 rocznicy śmierci)

Minęło właśnie 30 lat od chwili, kiedy umarł w Paryżu cierpiący na raka jelit muzyk, który obok Mussorgskiego i Skriabina Mahlera i Straussa wstrząsnął uświęconą przez Riemanna koncepcją harmoniczną muzyki świata, stając się ojcem i mistrzem postępu, a narodowość swą akcentował nawet przy każdym, połączonym przez siebie podpisie: "Claude Debussy, musicien français". Liczył dopiero lat 56.

Gdy dziś, po 30 latach, słuchamy jego miniatur fortepianowych i preludii, czy też dzieł orkiestrowych, jak „Images" („Iberia", „La mer", „Le printemps", „Nocturnes" lub słynnego „Préludes à l'après-midi d'un Faune" według Mallarmé, czy dzieł scenicznych, jak maeterlinckowski „Pelléas et Mélisande", balet „Jeux" lub najmniej ogólnie znane misterium „Le martyre de St. Sebastien" według d'Annunzia, czy wreszcie pieśni do słów Paul Verlaine i Baudelaire, wyczuwamy, że muzyka ta istotnie przeżyła już swoje lata, co bynajmniej nie przesądza jej ewentualnej długowieczności.

Beznéitonowa skala małe sekundy, zwiększony trójdźwięk, pochody równoległych kwint, asymetria form my, a nawet aforyzmem — wszystko to jest nam już tak dobrze znane, że aż spowszechniało. Dzisiejsze ucho ma do przezwyciężenia większe już trudności, wobec których muzyka Debussy'ego przedstawia się bą niemal klasyczną prostotę.

Prawykonania jego dzieł natrafiały w one lata na zupełne niezrozumienie. „Pelléas", wystawiony w Operze Comique przez Méssagera w dn. 27.IV.1902, przyjęty był śmiechem i protestami. Publiczność wołała — „Pocztyliona z Longiumeau"... Protestował sam Maeterlinck żałując, że odmówił Pucciniemu zezwolenia na napisanie muzyki. Okłaskiwała dzieło elita muzyczna: Bordes, Dukas, Doret, Valéry i kilku innych. Wieczór w dn. 22.V.1913, kiedy to „Jeux" wykonano łącznie z „Sacre du printeurs" Strawińskiego był jednym skandalem a amatorom wysłuchania „Św. Sebastiana" zagrożono ekskomuniką.

Achille de Bussy (pod drugim swym imieniem i pod tak pisanym nazwiskiem występował on w okresie studiów), był uczniem Marmontela, Duranda i Guiranda a mimo, że w konserwatorium uchodził za „l'enfant terrible" otrzymał mając 22 lata nagrodę rzymską jednak za „L'enfant prodigue". Był on jednym z tych, którzy poprzedzili, a może i spowodowali powstanie owej „Schola cantorum" Guilmanta, Bordesa i d'Indyego, aby następnie propagować jej zasady, a więc obronę przed wpływami wagneryzmu i podkreślenie francuszczyzny przez wzorowanie się na dawnych mistrzach. D'Indy widział bowiem roz wój sztuki w kształcie spirali, która wciąż zawraca w te same strone, lecz jakby wzbogacona i udoskonalona postępuje stale naprzód.

Debussy szukał podniety twórczej w prymitywie. Znalazł go przede wszystkim w czasie swej podróży do Rosji, gdzie był gościem przyjaciółki Czajkowskiego, pani Meck, w pieśni rosyjskiej oraz w twórczości Mussorgskiego.

Historia nazwała twórczość Debuseyego terminem zapożyczonym z malarstwa: impresionizm. Z terminem tym zgadzali się wszyscy z wyjątkiem Debussy'ego. Jakiejkolwiek użyjemy definicji muzyka jego to przede wszystkim dematerializacja dźwięku, to migawkowe wrażenia barw i świateł stwarzające w rezultacie nie jakiś rysunek, lecz kolorystyczny nastrój wywołany akustycznymi doznaniami. Te pieszczoty dźwiękowe pozbawione konstrukcji i melodyjnej linii, dają w rezultacie to co Francuzi nazywają „la sensualité". Analogia z impresionistycznym malarstwem jest prost doskonała, zwłaszcza że sztuka Debussyego nie otwiera okien do wnętrza salonu, lecz otwiera je na zewnątrz domu, do natury, gdzie szuka krajobrazu, pejzażu.

Sztuka jego, to absolutna swoboda. Wolność pod względem formy i akademickiej pedanterii, wolność i niezależność narodowa, wolność od wszelkiej refleksji i filozoficznej myśli. Tworzy z niczego, lecz znalezienie tego „nic" jest może bardzo łatwe, a może nietatwe. Impresjonizm jego krępuje tylko wiekuiste prawa sztuki i prawa smaku, których nigdy nie przekracza, dzięki czemu muzyka ta jest może nadto subtelna i wyrafinowana, ale zawsze wysoce cywilizowana, kulturalna i prawdziwie artystyczna, a co ipso tak prawdziwie francuska.

Tak pojęta muzyka musiała być antytezą koncepcji germanistycznej i to nie tylko Wagnera ale i Beethovena. Ciekawe, że już 25-let ni Debussy żywił jeszcze ogromny kult dla muzyki niemieckiej i wagnerowskiego „Parsifala". Ponieważ jednak w tym czasie z Bayreuth zrobił się Wiedeń a Wagnera zdystansował Brahms — złożył wizytę temu ostatniemu.

Brahms nie odpowiedział na listy Debussyego, następnie rozmawiał z nim, ale przez zamknięte drzwi, gdy zaś dzięki pewnej protekcji uda ło się mu znaleźć Brahmsa przy restauracyjnym stoliku milczał on zawzięcie a utkwiwszy wzrok w butelce francuskiego wina ... kazał podać sobie wareł ... w Gott ... F... echter deutscher Mann kann Franzen leiden, doch sein Weine trinkt er gern".

Rezultatem kilku pielgrzymek do Bayreuth było jednak to, że w przeciwieństwie do wagneryzmu wyrósł debussyzm. Używając dziś tego wyrazu, pamiętać należy, że aczkolwiek Debussy dał ruchowi temu swą firmę", jest to jednak coś w rodzaju „spółki". Tak bowiem pojętą sztukę uprawiał Ravel, Fauré, Roussel, Caplet, Bonheur, Bordes, Chabrier,Satie, Milhaud i wielu innych. Ruch ewolucji nowoczesnej był etapem wydaje się logicznym, uniwersalnym, to nie tylko we Francji. Uczeń Liszta, Juliusz Zarębski (1854-1885) jest tego najlepszym przykładem.

Będąc już u schyłku życia, napisał Debussy 3 sonaty „Six Epigraphes antiques" (na 4 rece), „Noël des enfants, qui n'ont plus de maison", etiudy fortepianowe na wzór Chopina, którego uwielbiał i któremi dużo zawdzięczał i cykl „En blanc et noir" (na 2 fortepiany), w dziełach tych wyczuwa się smutek czło wieka chorego zarazem człowieka myślącego o ofiarach trwającej się wojny.

Ojciec i mistrz postępu muzycznego zawrócił jednak z drogi reformy do formy sonatowej, a ostatnia jego praca była bardzo ... transkrypcja na fortepian i ... czele sonaty ... Bacha ... ię i klawesyn.

M. BORZECKI

Na mieście mówią...

że już wkrótce ma nastąpić rozciągnięcie dekretu o publicznej gospodarce lokalami na miejscowości podstołeczne. Z tym momentem nastąpi przesiedlenie pod Warszawę mieszkańców domów grożących zawaleniem (około 8 tysięcy osób!). Następnie mają być przesiedlone osoby które bezprawnie „zakwaterowały się“ w ruinach domów (głównie w piwnicach). Bardzo ładnie! Szkoda tylko, że równocześnie co miesiąc przybywa do Warszawy 2 do 3 tysięcy nowych mieszkańców i że spora liczba tych mieszkańców własnymi środkami „buduje“ sobie „mieszkania“ w piwnicach spalonych domów. Jeśli nie potrafimy powstrzymać tego pędu ku Warszawie, nic nie pomoże żadne wysiedlanie. Rzecz doprawdy zastanawiająca, iż do tej pory ani Zarząd Miejski ani Wydział Kwaterunku nie zrozumiały tej prostej prawdy.

Komplety książek dla szkół
wypożycza Biblioteka Publiczna

Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy — Koszykowa 26 — podaje do wiadomości, że wypożycza komplety książek organizacjom szkolnym i społecznym, jak np. bibliotekom przy świetlicach szkolnych, związkach zawodowych, organizacjach oświatowych, spółdzielniach związkach młodzieży itp. Informacji udziela i wypożycza komplety Sekcja Współdziałania z Bibliotekami Społecznymi i Szkolnymi w Bibliotece Publicznej codziennie o godz. 11—13. Telefon: 8.60.09.

Komitety blokowe
upiększą miasto

Dzielnicowa Rada Narodowa Warszawa-Południe wysunęła projekt, aby komitety blokowe przystąpiły do współzawodnictwa pod hasłem: „Warszawa w kwiatach i zieleni“.

Z dużej chmury mały deszcz
Nie ma wielkich odkryć na trasie W—Z

Dokonane podczas robót ziemnych przy tunelu trasy W — Z odkrycia fragmentów starych budowli okazały się znacznie mniej wartościowe, niż pierwotnie przypuszczano. Pisząc o tym w ub. tygodniu, przestrzegaliśmy przed wyciąganiem zbyt pośpiesznych i fantastycznych wniosków na temat „grodziska obronnego“, jakie (według informacji jednego z popołudniowych dzienników) miało znajdować się tuż przy Placu Zamkowym.

Obecnie okazało się iż rzekoma palisada odkopana tuż przy fundamentach kolumny Zygmunta — jest wyłącznie wzmocnieniem fundamentów tej kolumny. Cały bowiem Plac Zamkowy jest dużą wydmą piaszczystą, wymagającą przy zakładaniu fundamentów specjalnych umocnień. Rzekoma palisada obronna, odkopana przy Pałacu pod Blachą, nie posiada żadnej wartości archeologicznej. Jest to bowiem drewniane umocnienie dawnego wału przeciwpowodziowego, chroniącego pałac przed wylewami rzeki (wałów ochronnych nad Wisłą wówczas nie było).

Wreszcie drewniane krawężniki uliczki, odkopane między Placem Zamkowym a kościołem Bernardynów, nie są wcale takie stare, jak się wydaje. Świadczy o tym fakt, iż przykryte były zaledwie 50 centymetrami ziemi. Nie ulega wątpliwości, że stanowią one fragment Krakowskiego Przedmieścia sprzed okresu rozpoczęcia zabrukowywania tej ulicy. Najprawdopodobniej ustanowiona dla celów zabrukowania Warszawy „Komisja Brukowa“, istniejąca od 1685 roku (Stanisław Lubomirski) a w 1740 roku, po dłuższej przerwie, na nowo powołana do życia (Franciszek Bieliński), zamiast zrywać drewnianą nawierzchnię, przysypała ją warstwą ziemi, na której ułożono jezdnię z kamienia polnego.

Wszystko powyższe nie wyklucza odnalezienia jakichś wykopalisk na dalszej trasie W—Z, ale na znacznie większej głębokości. Płytkie bowiem wykopaliska są stosunkowo niedawnego pochodzenia i nie przedstawiają specjalnej wartości naukowej.

179 do 179

Elektrownie: Warszawa i Łódź
współzawodniczą w pracy

Przed paru dniami podawaliśmy informację o wynikach współzawodnictwa pracy między elektrowniami Warszawy i Łodzi. Niewielką ilością punktów górowała podówczas Elektrownia Łódzka. Obecnie szanse zostały wyrównane. W okresie od 11 do 20 bm. obie elektrownie osiągnęły po 179 punktów. Większą ilość punktów w poszczególnych działach osiągnęły w oszczędności węgla — Elektrownia Łódzka, w oszczędności wody — Elektrownia Warszawska. Z dniem 1 maja ten wyścig pracy rozszerzony zostanie z kotłowni na inne działy. Staną do współzawodnictwa: wydziały kontroli instalacji, działy liczników oraz biura obrachunkowe obu elektrowni.

Już „wkrótce“, bo za 5 lat
znikną „korki“ na Polnej

Parokrotnie już wskazywaliśmy na konieczność poszerzenia ul. Polnej na odcinku od Politechniki do Pl. Unii. Duży ruch kołowy, kursowanie autobusów (linia „0“) i częste przejazdy wozów straży ogniowej powodują powstawanie zatorów.

Ul. Polną można poszerzyć bardzo tanim kosztem. Wystarczy bowiem przesunąć krawężniki jezdni w kierunku zachodnim (niezabudowane pole) i poszerzony pas jezdni zabrukować choćby tylko polnym kamieniem. Takiego samego zdania jest — jak się okazało — miejski Wydział Dróg i Mostów. Sprzeciw natomiast założył BOS uważając, iż „tak poważna inwestycja“ (dosłownie) nie mogłaby być należycie wykorzystana ze względu na krótkotrwałość eksploatacji. **Bowiem „już“ za pięć lat (albo później) ul. Polna przestanie być arterią ruchu tranzytowego. Tylko więc pięć lat powstawać będą na Polnej „korki“ komunikacyjne.**

Nowy gmach Zarządu Miejskiego
otwarty zostanie w czerwcu

Gmach Zarządu Miejskiego przy ul. Kredytowej Nr. 3 zostanie w pierwszej połowie czerwca całkowicie ukończony. Gmach składa się z dwóch budynków równoległych do ulicy Kredytowej i trzeciego łączącego te budynki. Wszystkie trzy kamienice łączą się z sobą bezpośrednio. Obecnie zajęte są przez biura Zarządu Miejskiego 4 piętra budynku frontowego i 5 pięter w pozostałych częściach gmachu. 5 pięter w części gmachu równoległej do kamienicy frontowej zostało oddanych do użytku 8 bm. Dały one w sumie 5 mieszkań pracowniczych jednoizbowych i 40 pokoi biurowych, w których umieszczono referaty Wydziału Finansowego Zarządu Miejskiego.

Na piętrze w frontowej części wykańcza się w przyśpieszonym tempie dwie duże sale, w których będą pomieszczone kasy Zarządu Miejskiego. W suterynach znajdzie pomieszczenie: archiwum, skarbiec, gabinety lekarskie, ambulatorium i poczekalnia Miejskiej Pomocy Lekarskiej, kuchnie (które już są kompletnie urządzone), stołówka dla pracowników oraz magazyny gospodarcze.

Dziś w stolicy

Konkursy

O godz. 18 w sali widowiskowej Polskiej YMCA — II Konkurs śpiewaczy. W Sądzie Konkursowym zasiadają przedstawiciele świata muzycznego z artystką śpiewaczką prof. Adą Sari.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Wystawa grupy artystów plastyków „Powiśle“.

SALE POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO (Al. Jerozolimskie 29, III p.): wystawa „Piękno i Polskość Ziem Zachodnich“.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa poświęcona Odrodzonemu Wojsku Polskiemu i walkom z Niemcami.

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (ul. Królewska 13): Wystawa fotomontaży Mieczysława Bermana i drzeworytów Marii Gabryel - Rużyckiej.

ŚWIETLICE ZAIKS-u (ul. Śniadeckich 10): Wystawa: Pejzaż Ziem Odzyskanych - Jana Bułhaka.

ŻYD. INST. HIST. (W-wa Tłomackie 5, II p.): Wystawa dzieł sztuki 57-u żyd. artystów - plastyków zamordowanych w czasie okupacji 1939 — 1945 r.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 18-ej Państwowy Teatr Śląski „Jegor Bułyczow“.

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Król włóczęgów“

TEATR PLACÓWKA (Królewska 13) o godz. 18.15 „Noce gniewu“

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 19 „Głęboko sięgają korzenie“

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „R. H. Inżynier“. Bruno Winawera.

TEATR NOWY (Puławska 36): o godz 18.30 „Słomkowy kapelusz“.

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o godz. 19 „Rozdroże miłości“.

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69): o godz. 19 „Dom przy drodze“

COMOEDIA (Szwedzka 2): o godz. 19 „Chory z urojenia“.

TEATR STUDIO (Karowa 31): codziennie (oprócz poniedziałków) o godz. 19-ej „Lisie Gniazdo“.

GULIWER (Królewska 13): „Guliwer w krainie lilliputów“ codziennie o godz. 13 (prócz poniedziałków).

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI“ (Zygmuntowska 8): „Demokratyczna wiosna“ pocz. godz. 17.15 i 19.15.

TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31): Dziś teatr nieczynny.

YMCA (Konopnickiej 6): ostatnie dni o godz. 19 „Duby smalone“.

CYRK NR. 2 (Plac Starynkiewicza) Nowy atrakcyjny program o godz. 19.15 niedz. i święta 12, 15.30 i 19.15.

Kina

PALLADIUM (Złota 7-9): „Bitwa o szyny“, pocz. 13 15 19. Dla Zw. Zaw. 17. ska 112): Nowy program Nr 24.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Ostatni etap“ (Oświęcim) pocz. 13, 15,30 20.30, Zw. Zaw. 18

STYLOWY (Marszałkowska 112) „U progu tajemnicy“ pocz. 13, 15, 17, 21, dla Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): Nowy program Nr 23.

ATLANTIC (Chmielna 33): „Wśród ludzi“ pocz.: 13, 15 i 21 Zw. Zaw. 17 i 19.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2) „Nauczycielka wiejska“, pocz. 15, 17, 21.

TĘCZA (Suzina 4): „Krążownik Wareg“ pocz. 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 2 (Inżynierska 2): Nowy program Nr 13.

Bursa inwalidów wojennych

Związek Inwalidów Wojennych RP założył Bursę im. gen. K. Świerczewskiego. Bursa mieści się w pięknym 5-piętrowym gmachu przy ul. Słupeckiej 6. Przeznaczona jest dla inwalidów, którzy nie mają mieszkań i środków utrzymania. Parter, I i II p. kamienicy zajmuje Dyrekcja Centralnego Ośrodka szkoleniowego, natomiast pokoje pensjonariuszów mieszczą się na III i IV p. Na V p. jest obszerna sala wykładowa, szczelnie zastawiona stolikami i krzesłami. W każdym pokoju zależnie od wielkości są 2, 3 lub 4 łóżka z nowymi materacami oraz żółte, ładne krzesełka. Mają być sprowadzone szafy.

Na razie w bursie mieszka tylko 6 inwalidów, lecz w najbliższym czasie będą zajęte wszystkie pokoje. W bursie zamieszkają oficerowie, podoficerowie i szeregowi. Przewidziany jest dla pensjonariuszy następujący rozkład dnia: od 6 do 7 ranne porządki, 7.45 — śniadanie i przygotowanie się do wykładów; od 8 do 12 wykłady, od 12 do 14 obiad, spacer, odpoczynek. Od 14 do 16 grupowe ćwiczenia seminaryjne. Godz. 16 — 18 samodzielne prace kursantów pod kierunkiem kierowników grup, wygłaszanie samodzielnie opracowanych referatów. 18 — 19 kolacja. 19 — 22 nauka indywidualna, czytanie książek, dyskusje grupowe. 22 — 23 czas przeznaczony na przygotowanie się do snu. 23 — gaszenie świateł.

Odwiedzanie inwalidów jest dozwolone tylko w czasie przerwy obiadowej.

B.K.

Dalsze dźwigary mostu średnicowego

Odbiór 4-ch dalszych dźwigarów mostu średnicowego nastąpi w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Dwa dźwigary oddaje Chorzów, dwa Zabrze.

Razem odebranych już będzie 10 dźwigarów, co stanowi połowę konstrukcji mostu linii średnicowej.

MEGAN

Dziennik zażaleń
Bałwan z fali

Wydaje mi się, że trzeba być skończonym bałwanem, żeby nie lubić Fali.

Fala drukowała milutkie wierszyki p. Wielgomasowej (przebywającej obecnie wskutek jakiegoś nieporozumienia w kryminale), prześliczne prace naszego czołowego foto(porno)grafika p. Bilażewskiego, była poczytna w pewnych sferach zbliżonych do kawiarni „Swan“ — a tymczasem zaraz po wojnie wszyscy zaczęli na Falę szemrać i wieszać na wspomnianej psy & koty.

Różne takie rzeczy o Fali mówili — że aż przykro. Że niby pornografia, demoralizacja, okupacja itd.

Najsłuszniej oczywiście.

I że szmata też, ma się rozumieć.

Myślałem już nawet, że nigdy tzw. społeczeństwo nie przejrzy, że będzie błądziło stale i wciąż, ale wreszcie na Fali i jej walorach artystycznych poznał się jeden facet.

Z tych plastyków.

I naśladuje w „Magazynie“ i „Tygodniku“ innego plastyka, który anonimowo robił w Fali klisze i rysunki dla p. Wielgomasowej oraz dla pp. Zagłobicza i Murawskiego w „Nowym Kurierze Warszawskim“.

Dlatego aż serce rośnie, kiedy się bierze do ręki „Magazyn“ albo „Tydzień“.

Fala wspomnień — jeśli tak wolno powiedzieć — człowieka ogarnia w znacznym stopniu.

Można by przysiąc, że ta sama ręka. Literka w literkę, buzia w buzię, biuścik w biuścik...

Facet z Fali wcale się nie nazywał z „Magazynu i „Tygodnia“ — owszem, ale nie ma ochoty mówić, jak.

Każdy łatwo sprawdzi.

Tak czy inaczej się nazywa — jeśli tylko naśladuje Falę, to należy mu winszować szczęśliwego pomysłu, jeśli nie naśladuje, bo sam z Falą współpracował — no to... jakby to powiedzieć. MEGAN

Od Cyda do Żołnierza Polskiego

W środę 28 i w piątek 30 bm. o godz. 19 w sali Polskiej YMCA odbędzie się reprezentacyjne widowisko pt. „Od Cyda do Żołnierza Polskiego“ — w wykonaniu Władysława Surzyńskiego, znakomitego recytatora i aktora Teatru Klasycznego, przy współudziale Tamary Pasławskiej i Beaty Malwe.

W programie najcenniejsze utwory literatury romantycznej i współczesnej w połączeniu z muzyką Chopina oraz regionalne tańce w oryginalnych kostiumach ludowych.

ZABRSKIE ZJEDNOCZENIE PRZEM. WĘGLOWEGO

OGŁASZA ZAPOTRZEBOWANIE na:

1) nastawienie przekaźników na kopalni Concordia
2) dostawę i wykonanie urządzeń sygnalizacyjnych podszybia i nadszybia szybu Tadeusz, kopalnia Ludwik
3) dostawę rozdzielni gazoszczelnej (SCH) 380 V 20-to polowej dla koksowni Jadwiga

Termin składania ofert do dnia 30. 4. 1948 r. Szczegółowe dane można uzyskać w dziale maszynowym Dyrekcji Z. Z. P. W., Zabrze, ul. Wolności 362 Kr 1792-1

Przestrzega się przed kupnem

skradzionych maszyn do pisania

Firmy „OLIMPIA PREGRESS" Nr. 552305 i Arytmometr „ORYGINAL ODHNER" Nr. 258395 stanowiących własność Naczelnej Dyrekcji Powszechnych Domów Towarowych

Warszawa, ul. Grzybowska Nr. 2/4 Kr 1787-1

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW OGNIOTRWAŁYCH

Gliwice, ul. Dubois Nr 16

ZAKUPI:

5 MASZYN do PISANIA z długim wałkiem (63 cm)
7 ARYTMOMETRÓW
5 MASZYN do LICZENIA (elektrycznych)

Oferty z krótkim opisem oferowanej maszyny i ceną prosimy przesyłać na adres Zjednoczenia. Reflektujemy tylko na maszyny w pierwszorzędnym stanie Kr 1796-1

Na podstawie Ustawy o Ulgach Inwestycyjnych z dn. 2 czerwca 1947 r. firma „INCO", Warszawa, Chmielna 19, nabywa w drodze cesji posiadane przez osoby prywatne

NALEŻNOŚCI w FUNTACH ANGIELSKICH

i w innych dewizach po korzystnym dla właścicieli kursie

Zgłoszenia w godz. 9 — 16 Kr 1743-0

F-KA L. ZIELENIEWSKI I FITZNER, GAMPER W KRAKOWIE PRZY ul. GRZEGÓRZECKIEJ 69

ogłasza

przetarg nieograniczony

na:

1) roboty murarskie i betonowe,
2) „ w sztucznym kamieniu,
3) „ ciesielskie,
4) „ blacharskie,
5) „ ślusarskie,
6) „ stolarskie,
7) „ zduńskie,
8) „ szklarskie,
9) „ parkieciarskie,
10) „ pokostnicze, malarskie,
11) „ instalacji siły i światła,

które mają być wykonane w domu wielorodzinnym dla pracowników F-ki L. Zieleniewski na starej Olszy przy ul. Mogilskiej 114 blok Nr 1, w 1948 r.

Podkładki kosztorysowe oraz bliższe informacje można otrzymać na miejscu pokój nr 76, gdzie też należy składać oferty w podwójnych zalakowanych kopertach z napisem na roboty . . . . do dnia 4.5.48 r. godz. 9 rano.

Otwarcie ofert nastąpi w sali konferencyjnej fabryki w dniu 4.5.48 r. o godz.:

9 na roboty murarskie i betonowe
10 „ w sztucznym kamieniu
11 „ ciesielskie,
12 „ blacharskie,
14 „ ślusarskie,
15 „ stolarskie.

W dniu 5.5.48 r. o godz.:

9 na roboty zduńskie,
10 „ szklarskie,
11 „ parkieciarskie,
12 „ pokostnicze i malarskie,
13 „ instalacji siły i światła.

Do oferty należy dołączyć: Kwit na złożone wadium w wysokości 1% sumy kosztorysowej względnie list gwarancyjny, kartę rejestracyjną i kartę rzemieślniczą. Oferty bez zabezpieczenia bankowego i posiadania karty rejestracyjnej i rzemieślniczej nie będą rozpatrywane. Dyrekcja Fabryki zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość sumy oferowanej względnie unieważnienia przetargu bez podania powodów i odszkodowania. Kr 1790-1

PAŃSTWOWE ZJEDNOCZONE ZAKŁADY PRZEMYSŁU LNIARSKIEGO Nr 2 „LENKO" W BIELSKU

ogłaszają

przetarg nieograniczony

na wykonanie robót żelbetonowych przy budowie magazynu surowca przy ul. Rzeźniczej w Bielsku, według projektu własnego i z materiału dostarczonego przez P.Z.Z.P.Ln. „Lenko" w Bielsku.

Szczegółowe informacje oraz ślepe kosztorysy otrzymać można w oddziale budowlanym firmy „Lenko" w godzinach urzędowych za opłatą 200 zł.

Oferty wraz z dołączonym kwitem wpłaty wadium w wysokości 1% oferowanej sumy w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie itd" należy składać do skrzynki ofertowej przy ul. Kazimierza Wielkiego 40, względnie przesłać pocztą do dnia 7.V.1948 r.

Oferty bez złożonego wadium nie będą rozpatrywane.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 8.V.48, w gabinecie dyrektora technicznego o godz. 12-ej.

Dyrekcja Zakładów „Lenko" zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, unieważnienia przetargu bez podania powodu i ponoszenia jakichkolwiek z tego tytułu odszkodowań, jak również częściowego korzystania z oferty. Kr 1794-1

Zabrskie Zjednoczenie Przemysłu Metalowego

ogłasza

przetarg nieograniczony

na:

konserwację wież wyciągowych szybu zachodniego — 3.200 m² i szybu Miechowice Krzymskie — 4.800 m² dla kop. Miechowice.

Podkładki kosztorysowe oraz wszelkie informacje otrzymać można w dziale maszynowym w Zabrzu, ul. Wolności 362, I p. pokój nr 18 w godz. 9—11.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmy z napisem „Oferta na konserwację wież szybowych dla kop. Miechowice" należy składać w sekretariacie wydziału maszynowego ZZPW, w gmachu przy ul. Wolności 362, I p. do dnia 30.IV.48 do godz. 10, w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert o godz. 11. Do oferty należy załączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 1% sumy oferowanej w kasie dyr. ZZPW przy ul. Wolności 335. Oferty bez złożonego wadium nie będą rozpatrywane.

ZZPW zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, dowolnego wyboru oferenta, bez względu na cenę oraz zmniejszenie lub zwiększenie wykonywanych robót. Kr 1791-1

Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Włókienniczego w Łodzi

ogłasza

przetarg nieograniczony

na;

przebudowę budynku „E 1" na magazyn barwników, budowę garażów i parkanu betonowego na posesji CZMPWł. przy pl. Zwycięstwa 2 w Łodzi.

Kosztorysy do wypełnienia oraz wszelkie informacje otrzymać można w Ref. Budowl. CZMPWł. przy pl. Zwycięstwa 2 — bud. „A" parter w godz. 9—13, gdzie również znajdują się projekty do wglądu.

Oferty należy składać w Ref. Budowl. CZMPWł. do dnia 4.V.48 do godz. 11 rano, po czym nastąpi komisyjne otwarcie kopert.

Do wnętrza koperty ofertowej, należy włożyć kwit lub czek na wpłacone wadium w wysokości 2% oferowanej sumy. CZMPWł. zastrzega sobie prawo dostawy niektórych materiałów budowlanych, wyboru oferenta, podziału robót między kilku oferentów lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. Kr 1797-1

FABRYKA „MARCINIAK" POD ZARZĄDEM PAŃSTWOWYM WARSZAWA — OKĘCIE, SZOSA WŁOCHOWSKA

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na dostawę:

500 m³ piasku wiślanego
300 m³ żwiru wiślanego
700 szt. płyt chodnikowych 50x50 cm x6 cm
600 szt. płyt chodnikowych 25x50 cm x6 cm
200 szt. krawężników 15x40 cm

Warunki techniczne odbioru wg Norm Polskich.

Oferta może obejmować dostawę częściową.

Termin rozpoczęcia dostawy: 1 tydzień od daty udzielonego zamówienia.

Termin ukończenia dostawy: 6 tygodni od daty udzielonego zamówienia.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Przetarg nieograniczony na dostawę materiałów" należy składać w Sekretariacie dyrekcji do dnia 30 kwietnia do godz. 10-ej, o której nastąpi otwarcie kopert. Do oferty należy dołączyć odpis karty rejestracyjnej. Dyrekcja Fabryki zastrzega sobie prawo swobodnego wybrania oferenta, udzielenia częściowej dostawy, zredukowania lub powiększenia ilości materiałów, jak również unieważnienia przetargu bez podania powodów. Kr 1788-1

CENTRALA ZAOPATRZENIA HUTNICZEGO KATOWICE, UL. ARMII CZERWONEJ 12

ogłasza

przetarg nieograniczony

na dostawę 40 ton mydła jędrnego 45%.

Oferty w zamkniętych kopertach bez znaków firmowych z napisem „Oferta przetargowa na mydło" oraz hasła należy nadesłać wzgl. złożyć pod powyższym adresem w biurze pocztowym centrali do dnia 30 kwietnia br. godzina 12-ta.

W ten sam sposób należy nadesłać wzgl. złożyć próbkę oferowanego mydła, wielkości około 100 gr w opakowaniu zaopatrzonym w to samo hasło, jak oferta.

Oferta powinna zawierać:
1) ilość oferowanego mydła.
2) cenę za tonę wzgl. kg,
3) termin dostawy.
4) określenie wielkości kawałków.

Do oferty należy dołączyć:
1) analizę chemiczną oferowanego mydła wykonaną przez oficjalne laboratorium chemiczne.
2) odpis świadectwa przemysłowego oferenta.
3) kwit na złożenie wadium w wysokości 1% sumy ofertowej w B.G.K. w Katowicach na konto 42-43.

Otwarcie ofert nastąpi 4 maja 1948 r. o godzinie 11-ej.

Centrala zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, podział na partie do sukcesywnej dostawy, unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. Kr 1795-1

ROSYJSKIE — FRANCUSKIE — ANGIELSKIE

KSIĄŻKI — CZASOPISMA

POLECAJĄ KSIĘGARNIE

SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ

»CZYTELNIK«

w Warszawie: Nowy Świat 47, Marszałkowska 62, Daszyńskiego 14

RADIO

W dniu 27 bm. (wtorek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

6.00 Sygnał czasu. 6.15 Wiad. po... Dz. południowy. 12.25 Koncert rozrywkowy. 12.50 „Zwiększajmy uprawę lnu i konopi" — pog. 14.00 „Muz. Radziecka". 14.35 „O szachu i jego brodzie". 16.00 Dz. popołudniowy. 16.30 Kącik szachistów. 16.35 Muz. z płyt. 16.45 Skrzynka techn. 16.55 „O tym jak się spowiadał Hałada" ballada. 17.35 „Galileusz" odczyt. 17.50 „Mozaika muz.". 18.30 „Zaklęty dwór" — powieść. 18.45 Muz. lekka. 19.15 Koncert symf. 19.15 Transp. do Budapesztu I cz. koncertu. 21.15 „Wiosna Ludów w poezji polskiej". 21.25 „Ulubione melodie". 21.55 „Żelazna Kurtyna" II fragm. powieści. 22.10 Koncert Krakowskiej Ork. P. R. 22.45 Program lok. 23. 23.00 Ostatnie wiadom. 23.30 Hymn.

WARSZAWA II

16.32 „Melodie ludowe". 17.00 „Rz...nisia" kwadrans. 17.15 „Muz. dla wszystkich" z płyt. 18.00 Dz. popołudniowy. 18.35 Muz. popularna z płyt. 19.00 Lekcja języka rosyjskiego. 19.15 „Dla każdego coś miłego". 20.00 Dz. wieczorny. 20.50 Muz. taneczna z płyt.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Zawory butle stalowe wysokociśnieniowe małolitrażowe od 0,5—6 ltr. kupimy. Przemysł Gaśniczy Łódź, Śródmiejska 22. Kr. 1627-0

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: 87-682, red. gospodarczej: 88-717. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-ej.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16. tel. 87-112. Administracja czynna w godz. od 9 — 15, w sobotę od godz. 9 — 12.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", Warszawa. ul. Daszyńskiego 14.

ADRESY:

Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel. 871-12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-... 1-887-708. Oddziały w kraju: Śląsk Bytom, Stelmacha 16, tel. 531 93, 50 ... — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel. 68 — Łódź Piotrkowska 96. Redakcja 261-58. Administracja tel. 123-33. — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 74, tel. 513-67. — Szczecin, Pl. Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1, tel. 545-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 25-88. — Poznań, Marsz. Focha 14, tel. 62-31.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 30 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 80; 121—200 mm. zł. 100; 201—300 mm. zł. 130; ponad 300 mm. zł. 180; tekstowe do 70 mm. zł. 100; 71—120 mm. zł. 140; 121—200 mm. zł. 175; 201—300 mm. zł. 225; ponad 300 mm. zł. 300; miejsca zastrzeżone 50% drożej; nekrologi: do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 75; 121—200 mm. zł. 120; 201—300 mm. zł. 150; ponad 300 mm. zł. 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr I-717 — Dział Ogłoszeń.

PRENUMERATA

Miesięcznie pocztą na prowincje zł. 135 — z odbiorem na miejscu zł. 120, z odniesieniem do domu zł. 170. Zamówienia przyjmują Dział Prenumeraty „Czytelnik", Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto P.K.O. I-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy" zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wszystkie rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi zł. 120 — plus zł. 180 — koszta przesyłki (wg. obowiązującej taryfy pocztowej).

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel 857-993 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5. Poznańska 38, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego). Księgarnie „Czytelnik" ul. Nowy Świat 47, ul. Marszałkowska 62, ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95; w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

„Czytelnik" Drukarnia nr. 2. B-50638